Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, sobota 2 stycznia 1937 Nr. 2

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7, Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89, Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Życzenia noworoczne korpusu dyplomatycznego dla Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 1. 1. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu Nowego Roku w godzinach porannych doroczne życzenia kierowników naczelnych organów państwa, po czym w ich otoczeniu wysłuchał mszy świętej, odprawionej w kaplicy zamkowej przez kapelana przybocznego ks. prałata Humpolę. Po nabożeństwie złożył panu Prezydentowi życzenia noworoczne J. E. ks. kard. Kakowski, a następnie zgromadzeni w szeregu sal zamkowych przedstawiciele władz, urzędów i instytucyj cywilnych i wojskowych, ducnowieństwa katolickiego i innych wyznań oraz organizacyj społecznych.

Nie mogąc z powodu niedyspozycji przybyć osobiście na Zamek, pan Marszałek Śmigły-Rydz przesłał panu Prezydentowi Rzeczypospolitej listownie życzenia noworoczne przez swego adiutanta rtm. Menkowskiego.

Pan Prezydent odpowiedział panu marszałkowi również pismem odręcznym.

W południe pan Prezydent Rzplitej, poprzedzony przez dyrektora protokułu, w towarzystwie prezesa Rady Ministrów i ministra spraw zagr. udał się do sali rycerskiej, gdzie oczekiwał go korpus dyplomatyczny. Ambasador turecki Ferid Tek jako dziekan korpusu wygłosił następujące przemówienie:

Mowa dziekana korpusu dyplomatycznego

„Szczęśliwa okazja podniesienia do godności kardynała naszego szanownego dziekana daje mi, Panie Prezydencie, zaszczytną możliwość przedstawienia Waszej Ekscelencji życzeń noworocznych w imieniu ciała dyplomatycznego, zgromadzonego tutaj. Niechaj Wasza Ekscelencja zechce łaskawie przyjąć nasz hołd, a jednocześnie życzenia, które składamy dla Waszej Ekscelencji zarówno jak życzenia wielkości i pomyślności dla narodu polskiego. Do tych szczerych życzeń niechaj wolno mi będzie dodać wyrazy naszej głębokiej wdzięczności za życzliwość, którą Wasza Ekscelencja nam tak szlachetnie okazuje i za wspaniałą gościnność, której doznajemy ze strony całego narodu polskiego. Łaskawa dobroć Waszej Ekscelencji zawsze nam ułatwiała wykonanie naszego zadania i czyniła miłym nasz pobyt w pięknym kraju Waszej Ekscelencji. Również i ze strony rządu Waszej Ekscelencji doznawaliśmy zawsze objawów sympatji, rząd Waszej Ekscelencji nigdy nie odmawiał nam pełnej zaufania i gotowości współpracy.

Ta współpraca, którą umiem w należyty sposób ocenić i za którą uważam za swój obowiązek tutaj, jak najgoręcej rządowi Waszej Ekscelencji podziękować, była w szczególności owocna na skutek zasadniczo pokojowej polityki rządu Rzeczypospolitej. Ze szczególną radością mogę tu oświadczyć, że 5 lat mojego pobytu w Polsce pozwala mi na stwierdzenie głębokiego dążenia do pokoju i porozumienia, które ożywia szczerze rząd polski. My, dyplomaci — Panie Prezydencie — z temperamentu i z przyzwyczajenia cenimy bardzo spokój, równowagę i pokój. Ku naszemu największemu zadowoleniu w stolicy Waszej Ekscelencji znajdujemy tę właśnie szczęśliwą atmosferę. Jestem głęboko przekonany, że i w przyszłości również współpracując w zaufaniu i przyjaźni z rządem Waszej Ekscelencji, będziemy służyć pomyślności i szczęściu naszych narodów i sprawie pokoju wszechświatowego.

Do szlachetnego narodu polskiego, Panie Prezydencie, przywiązują nas osobiście jego rycerskie właściwości i cechy ogólnoludzkie: płomienny patriotyzm, legendarne męstwo, olbrzymia energia, głęboka inteligencja, romantyczna gościnność, najbardziej wytworna uprzejmość. Oto zalety serca i rozumu, które sprawiają, że ten mężny naród czyni tak świetne i tak szybkie postępy na wszystkich drogach rozwoju ludzkości. Z głębokim podziwem śledzimy ten stały ruch wzwyż narodu polskiego.

W niedawnej przeszłości, Panie Prezydencie, była chwila okrutna, kiedy głęboki żal dotknął całą Polskę. Był to dzień strasznej i niezmierzonej żałoby. Polska straciła wielkiego bohatera narodowego, wodza, ukochanego przez cały naród, geniusza zmartychwstania państwa polskiego. Jest rzeczą naturalną, że cała Polska była przygnębiona tym ciosem. Jednakże energia narodu szybko wzięła górę, ból i żałoba zostały schowane w głębi serc i jestem przekonany, że zostaną tam na zawsze. Naród powrócił do wielkich zadań, które ma przed sobą. To właśnie Pan, Panie Prezydencie, przez swój apel patriotyczny wskazałeś wówczas drogę energii i męstwu narodu polskiego. Cały świat widział Pana, Panie Prezydencie, i powziął decyzję. Świat wie obecnie, że Polska pod kierunkiem wypróbowanej mądrości swojego Prezydenta, pod osłoną męstwa, energii i niezłomności charakteru swojego Marszałka, pod wskazaniami polityki pokojowej i rozumnej swojego rządu, iść będzie mocnym i stanowczym krokiem do swoich chlubnych przeznaczeń.

Odpowiedź Prezydenta Rzplitej

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział jak następuje:

Panie Ambasadorze! Dziękuję uprzejmie za życzenia, których Wasza Ekscelencja zechciała stać się wyrazicielem w imieniu dostojnych monarchów i głów państw, reprezentowanych w Polsce, czyniąc się również w tak wymowny sposób rzecznikiem swoich wielce szanownych tu obecnych kolegów.

Wzniosłe słowa, w których Wasza Ekscelencja podniosła patriotyzm naszego kraju, jego gościnność i stopniowy rozwój, sprawiły mi specjalną przyjemność i zasługują na moją prawdziwą wdzięczność.

Wasza Ekscelencja zechciała podkreślić w swym przemówieniu stałe wznoszenie się współczesnej Polski w zgodnej łączności przeszłości z teraźniejszością. Fakt ten nie jest wynikiem przypadku. Wypływa on z woli niezłomnej całego narodu polskiego zajęcia na nowo stanowiska, które zostało mu wyznaczone w zespole narodów.

Polska jest świadoma, iż zdolna jest utrzymać to stanowisko, prowadząc politykę, która nawet w chwilach najtrudniejszych dąży do rozwiązań konstruktywnych i pozytywnych.

Siłą naszego państwa, które w swych dziejach przeszło przez okresy potęgi i chwały, ale które zaznało również przeciwieństw losu, jest przekonanie, że nie ma trwalszej podstawy współpracy międzynarodowej, jak wzajemne poszanowanie godności i interesów każdego narodu.

Zasad tych, którymi się kierujemy w stosunkach z innymi narodami, nie wyprowadzamy tylko z przesłanek natury politycznej, lecz uważamy je również jako logiczny wynik naszego własnego doświadczenia historycznego.

Ludzie na ogół są odpowiedzialni tylko za chwilę obecną, ale ci, którym przypadło w udziale kierować losem państw i narodów, winni, opierając się na dobrych lub złych doświadczeniach przeszłości, skoncentrować cały swój wysiłek w celu przygotowania lepszej przyszłości zgodnie z zasadą, o której przed chwilą wspomniałem.

Proszę Waszą Ekscelencję, jak również wielce szanownych przedstawicieli państw, tu zebranych, by zechcieli wyrazić swym wysokim mocodawcom moje gorące życzenia, oraz życzę serdecznie korpusowi dyplomatycznemu, akredytowanemu w Warszawie, aby z jak największym powodzeniem uczestniczył w tej twórczej współpracy, tak drogiej dla każdego, kto dąży do wzajemnego zrozumienia się narodów.

Po krótkiej rozmowie z ambasadorem tureckim, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przywitał się kolejno z wszystkimi szefami misyj, którzy przedstawili mu członków swoich placówek — po czym powrócił do swoich apartamentów.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III. dnia 23 XII. 1936, sygn. III. Pr. 178/36.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział III. Karny na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuatora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

1. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 23 grudnia 1936 r. konfiskatę czasopisma Nowy Dziennik Nr. 353 z dnia 23 grudnia 1936 z powodu treści całego artykułu zamieszczonego na stronie 12 pt. „Wszystkie ugrupowania żydowskie" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 156 kk.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma Nowy Dziennik i w dzienniku urzędowym Monitor Polski.

Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

APOLINARY HARTGLAS

NIEBIESKA PUSZKA!

Kto jej obecnie nie zna, tej małej biało-niebieskiej puszki? Stoi ona na ladzie sklepowej, stoi na biurku inteligenta żydowskiego, wisi na ścianie w pokoju stołowym zamożnego domu i na murze jedynej izby biedaka. Przychodzisz na wesele do rodziny żydowskiej — podstawiają ci biało - niebieską puszkę: wrzuć do niej grosz; przychodzisz na bris - milah — to samo; jesteś na cmentarzu, by ostatni hołd oddać znajomemu lub przyjacielowi, — biało - niebieska puszka prosi się o ofiarę.

I wszyscy chętnie rzucają, kto co może, do tej niewielkiej biało - niebieskiej puszki. I starzy i młodzi. I uświadomieni syjoniści i ludzie naogół obojętni, ale uważający za swój obowiązek dawanie ofiar, zwłaszcza gdy — o czym wiedzą — grosz ten płynie do palestyny. Dają bogaci i ubodzy. Dzieci szkolne oszczędzają z tych kilku groszy, jakie im rodzice dają na łakocie, wypraszają od rodziców umyślnie po parę groszy, by uzbierać na drobny datek i wrzucić go do biało - niebieskiej puszki, ciesząc się na myśl, że jej zawartość pójdzie do kraju, za którym podświadomie i dziedzicznie tęsknią, i o którym im takie piękne rzeczy opowiadał nauczyciel.

Skromna biało - niebieska puszka... Drobne ubożuchne datki... A z tych groszy zbiera ją się wielkie sumy, z których czerpie się środki na wyzwolenie ziemi żydowskiej z rąk arabskich, na uczynienie jej własnością narodu żydowskiego, na przytwierdzenie naszego narodu do gleby, na uzdrowienie go i uczynienie z powrotem narodem rolników, kochających przyrodę, pracujących na zagonie i kochających tę pracę.

Skromna biało - niebieska puszka, — a z tej puszki płynie niespożyta siła, pomagająca nam przetrwać wszystkie niebezpieczeństwa, przezwyciężyć wszystkie trudności i uświadomić sobie, że w ziemi ojców naszych już jesteśmy, że tam pozostaniemy, i że żadna siła już nas stamtąd nie wyprze. Nie mieczem i nie ogniem, nie gwałtem i przemocą, nie cudzą krzywdą i rabunkiem zdobywamy z powrotem naszą historyczną ojczyznę, lecz pracą i krwawym znojem, lecz pługiem i lemieszem, a raczej traktorem i kombajnem. I biało - niebieska puszka jest tym rezerwuarem, z którego ciągniemy możliwości pokojowego zdobycia naszego kraju. Każda nowa placówka, zdobyta za pieniądze wyjęte z biało - niebieskich puszek — jest nową pozycją wypadową, z której nasze siły robotnicze idą dalej na nowy pokojowy podbój dalszych obszarów.

Nikomu nie robimy krzywdy. Były to ongiś piaski i nieużytki. Były to bagna zieją- ce malarią i niosące śmierć. Były jałowe skały i pustynie. Wyzwoliła je biało - niebieska puszka; przyszedł chaluc żydowski z oskardem i łopatą: ginął z głodu i pragnienia, ginął od kul półdzikich beduinów, ginął w majaczeniach gorączki malarycznej. Ale utkwieni wzrokiem w przyszłość narodu, pomni swych obowiązków dla biało - niebieskiej puszki, wytrwali co mocniejsi z pośród chaluców. I oto zazieleniły się piaski, trysnęła woda z ukrytych głęboko pod nimi źródeł, powysychały bagna, porosły ich brzegi eukalyptusem, a na skałach wyrosły gaje oliwkowe i karłowata palestyńska sosna. Gdzie była piaszczysta pustynia — tam obecnie kołyszą się łany zboża lub kwitną drzewa pomarańczowe, gdzie unosiły się nad bagnami roje siejących malarię komarów, tam odwala obecnie tłuste skiby pług motorowy, gdzie sterczały gołe skały, — tam wita cię miłym chłodem młody las lub pachną owoce sadów Kiriat - Anawim czy Kfar - Gileadi. A wszystko to dzięki biało - niebieskiej puszce, bez której nie dokonałoby się takiego cudu.

Przeszło 360.000 dunamów ziemi wyzwoliła już biało - niebieska puszka z rąk arabskich, odebrała je pustyniom, bagnom i nieużytkom i uczyniła je bogactwem naszym, a przez to i bogactwem cywilizowanej ludzkości. Ale 360.000 dunamów — toż to jeszcze nic, to kropla w morzu, to zaledwie drobna część tej całej masy obecnych nieużytków i ugorów, które marnieją w Palestynie bez żadnej korzyści dla ludzkości, i tych niedbale uprawionych, a raczej prawie że zupełnie nieuprawionych gruntów, wyjałowionych przez niedbałą prymitywną gospodarkę fellacha, które w rękach żydowskich mogą się zamienić w żyzne pola i kwitnące sady. Obchodzono w tych dniach piętnastolecie Emek Jezreel, wielkiego obszaru ziem uprawnych, stanowiącego jeden olbrzymi szmat ziemi, znajdujący się wyłącznie w rękach żydowskich, a wyglądający — gdy nań spojrzysz z góry, z drogi wiodącej do Nazaretu — jak jedna wielka niwa, tu i ówdzie usiana domkami kolonistów, z ciemniejszymi plamami sadów pomarańczowych. Piętnaście lat temu było to jeszcze jedno wielkie bagno, którego unikali Arabowie, uważając je — jak obecnie jeszcze uważają na północy błota Hule — za siedlisko złych dżinów, niosących zarazę i śmierć. Aż przyszła biało - niebieska puszka i wykupiła te błota z rąk arabskich. Śmieli się Arabowie z głupoty żydowskiej, uważali, że zrobili złoty interes, biorąc pieniądze za takie malaryczne bagnisko. A teraz jest to jedna z najurodzajniejszych okolic Palestyny, i fellach arabski zazdrości Żydom i myśli, że Żyd nawet złego dżina do pracy i do pomocy zaprządz potrafi. A to nie zły dżin, tylko gotowość do pracy i do poświęcenia się dla przyszłości i dobra narodu. I to przeświadczenie, że ta ziemia, na której pracują, nie może przejść w obce ręce, bo nie jest własnością jednostki, która ją być może odsprzeda, lecz własnością całego narodu. Ta okoliczność, że ziemia nabyta za pieniądz do biało - niebieskiej puszki wrzocony, stanowi własność całego narodu, jest najmądrzejszą zasadą, na której oparto pomysł tej puszki i jej popularność wśród ludu.

Chcą nas teraz Arabowie usunąć z Palestyny. Kulą i dynamitem sztyletem i ogniem usiłują nas zmusić do tego. Ale wysiłki ich rozbijają się, jak mur, o opór i przywiązanie do kraju tych, co puścili już korzenie w ziemię, nabytą za pieniądze biało - niebieskiej puszki, co sami odbijają napady arabskie i karmią ludność żydowską, osiadłą po miastach. Każda kwuca żydowska, każde osiedle na gruntach biało - niebieskiej puszki, każda ferma i każdy dom zamieniły się w fortece, o które rozbijają się wściekłe ataki Wielkiego Muftiego i Fauzi - el - Kaukadżiego. Każdy grosz rzucony do biało - niebieskiej puszki — to cegiełka do wybudowania jeszcze jednej takiej fortecy, jeszcze szeregu takich fortec, i to służących nie tylko celom wojny, lecz i niosących krajowi kulturę, pomnażających bogactwo jego i naszego narodu.

Historia i zwyczaje naszego narodu znają tradycje puszek, tradycję gromadzenia wielkich sum z drobnych datków. Wieki całe znaliśmy puszkę Rabi Meira - baal - Nes, której zawartość szła na utrzymanie tych, którzy jechali do Palestyny, by tam w Ziemi świętej złożyć swe kości. Wielką i świętą rzeczą była ta puszka Rabi Meira - baal - Nes: przyczyniła się ona do tego, by nie zerwały się ostatecznie nici, wiążące Palestynę z żydostwem — ale w gruncie była ona puszką zamierania, puszką śmierci, puszką starości. Biało - niebieska puszka jest puszką życia, puszką odrodzenia, puszką młodości!

Gdy lex Prystorowa weszła w życie...

Tragiczny zgon 72-letniego rzezaka

w obliczu ruiny z powodu ograniczenia uboju rytualn.

Warszawa, 1. 1. (A). Dziś, w pierwszy dzień po wprowadzeniu ustawy ubojowej wydarzył się w Warszawie tragiczny fakt, mający niejako symboliczne znaczenie. O godz. 6 nad ranem wyskoczył z okna 4-go piętra domu przy ul. Franciszkańskiej 10 stary Żyd, który padł trupem na miejscu. Jak się okazuje, był to 72-letni Pinchas Tylbor, znany rzezak rytualny z placu Paryszowskiego. *Staruszek żył ostatnio pod wrażeniem zbliżającego się terminu wprowadzenia ograniczeń w uboju rytualnym. Wczoraj oświadczył on swojej rodzinie, że nie chce i nie może tego terminu przeżyć.*

Stary Tylbor nie był rzezakiem oficjalnym, lecz prywatnym tak, *że obecnie, po 60-ciu latach pracy, utracił zupełnie możność zarobkowania i groził mu wraz zrodziną głód.*

Samobójstwo znanego rzezaka wywołało wśród ludności żydowskiej w Warszawie przygnębiające wrażenie.

ZNOWU ZAMKNIĘCIE SZKOŁY POLSKIEJ W NIEMCZECH

Warszawa, 1. 1. (A). Z pogranicza polsko-niemieckiego donoszą o nowym wypadku zamknięcia przez władze niemieckie szkół z polskim językiem wykładowym. Zamknięta została szkoła dla dzieci polskich w miejscowości Podmokle nad granicą polską.

SŁOWA OZJASZA THONA

Palestyna musi być szybciej odbudowana. Pokazuje się bowiem, że wróg czuwa i szykuje się do napadu na tyły. Rzecz prosta — jak długo w Palestynie był tylko piasek, były tylko kanciaste i ostre kamienie, panowała tylko malaria, tak długo nie zwracano uwagi na ten kraj, jako na możliwą ludzką osadę. Ruiny były święte, im liczniejsze ruiny i im większe ruiny — tym świętsze. Gdy my pokazaliśmy, że na tej ziemi może jeszcze życie zakwitnąć, pełne, bujne, piękne, to już są tacy, którzy nam i ten ostatni kęs, jaki na stole ludzkości był nam zostawiony, chcą odebrać, choćby z ust nam wyrwać. Musimy tedy mocno się śpieszyć. A pośpiech znaczy: powiększenie wysiłku, olbrzymie powiększenie.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA INSPEKTORÓW PRACY

Warszawa, 1. 1. (A). Z inicjatywy Międzynarodowego Biura Pracy odbędzie się w początkach roku 1937 międzynarodowa konferencja inspektorów pracy wszystkich państw europejskich. Na miejsce tej konferencji obrano Wiedeń. Na obrady jedzie delegacja polskich inspektorów pracy. Przedmiotem kongresu inspektorów pracy będzie m. in. zwiększenie stanu bezpieczeństwa w zakładach przemysłowych, ochrona kobiet i nieletnich zatrudnionych w przemyśle i t. p.

—<>—

72 UPADŁOŚCI W R. 1936 W WARSZAWIE

Warszawa, 1. 1. (A). Wedle zestawienia wydziału handlowego sądu okręgowego w Warszawie, w stolicy ogłoszono w ciągu 1936 roku — 72 upadłości rozmaitych przedsiębiorstw. W porównaniu z rokiem 1935 liczba upadłości nie wykazuje większych wahań, gdyż w okresie tym ogłoszono 70 upadłości. Wobec zmiany prawa o nadzorach sądowych, zaobserwowano w roku ubiegłym spadek liczby podań firm, zabiegających o wszczęcie postępowania układowego. Nadzór sądowy przyznano w ubiegłym roku 12-tu firmom

Cofnięcie rezygnacji rabina Fischmanna

Czertok wyjaśnia sprawę pracy robotników żydowskich w sobotę

Jerozolima, 1. 1. ŻAT. *Na skutek decyzji władz naczelnych organizacji Mizrachi, rabin Fischmann cofnął dziś rezygnację ze stanowiska członka Egzekutywy Agencji Żydowskiej i już dziś powraca do pełnienia swoich funkcji.* Władze Mizrachi uznały za zadawalającą treść listu, wystosowanego przez Czertoka do sekretarza Komisji Królewskiej, w którym to liście wyjaśnił on sens swego oświadczenia, złożonego w kwestii pracy sobotniej robotników żydowskich na jawnym posiedzeniu Komisji Królewskiej w dniu 29 ub. m. Ponieważ wspomniane oświadczenie Czertoka było odpowiedzią na pytania, zadane w toku tego referatu przez lorda Peela i sir Rumbolda, odnośna wymiana pytań i odpowiedzi miała brzmienie następujące:

Sir Rumbold: Czy prawdą jest, że jedną z przyczyn, dla których Żydów nie można zatrudniać w szkolnictwie jest to, że nie chcą oni pracować w sobotę?

Czertok: Nie, tak nie jest. W miarę możności ludzie chcą odpoczywać w sobotę. Praca jest wogóle podzielona w ten sposób, aby chrześcijanie mogli odpoczywać w niedzielę, Żydzi zaś w sobotę, a muzułmanie w piątek. Gdy jednak zachodzi pilna konieczność pracy kolejarzy Żydów w sobotę, to nie może to stać się powodem do niedopuszczenia ich do pracy.

Lord Peel: Czy Żydzi wogóle gotowi są pracować w sobotę?

Czertok: Tak. *Jesteśmy zainteresowani, aby umożliwić robotnikom żydowskim odpoczynek sobotni, gdy to jednak jest niemożliwym, żydowscy robotnicy gotowi są pracować w sobotę. W każdym razie sprawa ta miałaby być załatwiona na drodze umownej.*

W liście do Komisji Królewskiej, który ukazał się dziś w prasie, Czertok wyjaśnia właściwy sens swego oświadczenia na wspomnianym posiedzeniu. Pisze on, że głównie chodziło mu o stwierdzenie, że *żądanie robotników żydowskich umożliwienia im odpoczynku sobotniego w żadnym wypadku nie powinno być pretekstem do uszczuplenia udziału Żydów w służbie publicznej. Czertok dodaje, że przez swą wypowiedź nie tylko nie chciał sugerować, jakoby Agencja Żydowska zgadzała się na obecny stan rzeczy, w którym to robotnicy muszą często pracować w sobotę, lecz przeciwnie, jego oświadczenie zawierało postulat Agencji Żydowskiej w kwestii zapewnienia robotnikom żydowskim odpoczynku sobotniego.*

Ogłoszenie tego wyjaśniającego listu spowodowało rozwiązanie kryzysu w Egzekutywie Agencji Żydowskiej.

Także Senat zatwierdził jednomyślnie pożyczkę francuską dla Polski

Paryż, 1. 1. PAT. Senat, który wraz z Izbą deputowanych obradował bez przerwy przez cały dzień sylwestrowy i całą noc noworoczną, i przez cały dzień Nowego Roku, po trzecim czytaniu budżetu przesłanego mu przez Izbę z jej poprawkami, o godz. 2.30 rano według czasu paryskiego podjął dyskusję nad ustawą o pożyczce polskiej.

Generalny sprawozdawca budżetu sen. Abel Gardey przedstawił senatowi sprawozdanie o projekcie ustawy, wnosząc w imieniu komisji o przyjęcie ustawy.

W imieniu komisji spraw zagranicznych sen. Berthod zgłosił oświadczenie również zalecające senatowi przyjęcie ustawy.

Następnie zabrał głos wiceprezes komisji spraw zagranicznych senatu sen. Marcel Plaisant, podkreślając, iż komisja po wysłuchaniu ministra spraw zagranicznych Delbosa z zadowoleniem stwierdza,

iż stosunki między Francją a Polską są doskonałe.

Mówca wskazał na rolę, jaką odegrał przy zacieśnieniu stosunków francusko polskich obecny przedstawiciel Francji w Lidze Narodów a w r. 1936 minister stanu p. Paul Boncour i oświadczył dalej iż od kwietnia 1936 r. szereg rozmów zapewnił ścisłą współpracę obu krajów, która w przyszłości da napewno owocne skutki.

Po przemówieniu sen. Marcel Plaisant wystąpił w imieniu rządu podsekretarz stanu w prezydium Rady ministrów p. Vienot, który podkreślił, iż okoliczności obecne czynią jeszcze donioślejszymi dla sprawy pokoju *wszystkie dodatnie strony przyjaźni francusko-polskiej.* P. Vienot zwrócił się do senatu z apelem, ażeby w głosowaniu swym potwierdził dodatnie wrażenie, jakie wywarło już głosowanie Izby deputowanych.

Po tych przemówieniach projekt ustawy o pożyczce dla Polski został poddany pod głosowanie i przyjęty przez senat jednomyślnie wszystkimi 274 głosami.

„Czółenko“ sylwestrowe w parlamencie

Paryż, 1. 1. PAT. Noc sylwestrowa w parlamencie francuskim zeszła na t. zw. „czółenko“ prawodawcze, krążące pomiędzy Izbą a Senatem z projektem budżetu i reformy podatkowej.

Senat już po północy uchwalił w drugim czytaniu budżet większością 231 przeciw 31, a następnie przeszedł do projektu ustawy o pożyczkach polskich.

Izba deputowanych po uchwaleniu ze zmianami projektu ustawy o reformie podatkowej i odesłaniu go do Senatu, przerwała o godz. 24-ej obrady do 2-ej w nocy dla rozpatrzenia odesłanego z Senatu projektu budżetu.

POSEŁ CHCE ODPOWIADAĆ ZA REWELACJE O SAMOLOTACH FRANCUSKICH DLA HISZPANII

Paryż, 1. 1. PAT. Redaktor odpowiedzialny dziennika „Echo de Paris“ został oskarżony o rozsiewanie fałszywych pogłosek na skutek ogłoszenia w tymże dzienniku artykułu deput. de Kerillisa, dotyczącego wysyłki samolotów Devoitine do Hiszpanii. Ze względu na to, że deput. De Kerillis publicznie wyraził życzenie przyjęcia odpowiedzialności za ten artykuł, *sędzia śledczy zamierza wystąpić z wnioskiem o zniesienie nietykalności poselskiej tego deputowanego.*

ROBOTA NIEZAROBKOWA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Warszawa, 1. 1. (A). Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił nowe orzeczenie, dotyczące pobierania zasiłków przez bezrobotnych pracowników umysłowych. W wielu wypadkach bezrobotni chcąc znaleźć jakiekolwiek zajęcie, podejmują się tymczasowo różnych czynności, nie pobierając za to zapłaty. N. T. A. uznał, że *przyjęcie roboty niezarobkowej nie pozbawia ubezpieczonego prawa do świadczeń na wypadek braku pracy przewidzianych rozporządzeniem Prezydenta R. P. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.*

TOWARY POLSKIE DLA BLISKIEGO WSCHODU

Warszawa, 1. 1. (A). W ostatnich dniach sfinalizowana została umowa eksportowa na zakup większej ilości tkanin bawełnianych, przeznaczonych dla krajów Bliskiego Wschodu. Łódzkie fabryki dostarczyć mają dla Egiptu materiałów bawełnianych za przeszło 500.000 zł. W ślad za tą transakcją zapowiadane są większe zamówienia na milionowe sumy.

ZNACZKI Z PODOBIZNĄ KRÓLA EDWARDA VIII.

Warszawa, 1. 1. (A). W korespondencji nadchodzącej obecnie do Polski z Anglii, figurują jeszcze znaczki pocztowe wartości półtora pensa z wizerunkiem b. króla Edwarda 8-go. Znaczki te są skrzętnie wykupywane przez filatelistów, gdyż wypuszczono je w stosunkowo małym nakładzie. Znaczki te mają być niebawem zastąpione przez nowe marki z podobizną króla Jerzego 5-go.

RUCH W HANDLU SAMOLOTAMI.

Nowy Jork, 1. 1. PAT. Przedstawiciel spółki akcyjnej „Aqui“ na Wallstreet (giełdzie) oświadcza, że pertraktował w imieniu tej spółki o nabycie 5 samolotów. Mówi on, że handel samolotami jest obecnie bardzo ożywiony. Od czasu zatargu zbrojnego w Hiszpanii, towarzystwo „Aqui“ wysłało do Europy około 60 samolotów. Inny przedstawiciel tejże spółki mówi, że od początku grudnia sprzedał 19 samolotów i wyekspedjował je przed 4 dniami do Hawru. Samoloty te jednak nie nadawały się do celów wojskowych.

SAMOCHÓD WPADŁ NA DOM.

Berlin, 1. 1. PAT. Z Rochlitz (Saksonia) donoszą, że samochód ciężarowy wpadł na spadzistej szosie na skutek zepsucia się hamulca w pełnym pędzie na dom. Wóz przebił front domu, przygniatając trzy osoby, które poniosły śmierć.

GROŹBA WIELKIEGO STRAJKU.

Detroit, 1. 1. PAT. Strajk w przemyśle samochodowym rozszerza się. Strajkuje około 15 tysięcy robotników w 7 fabrykach, należących do „General Motors“. Strajk ten unieruchomił dalszych 5 fabryk (montażowni), doprowadzając liczbę nie pracujących robotników do 34 tysięcy. Dyrekcja „General Motors“ odmówiła rokowań ze strajkującymi, dopóki okupowane fabryki nie zostaną ewakuowane. W Waszyngtonie obawiają się, że strajk może ogarnąć milion robotników.

ZWYCIĘSTWO RUCHU W NIEMCZECH

Berlin, 1. 1. PAT. W piątek mistrz piłkarski Polski Ruch rozegrał mecz w Stuttgardzie z drużyną VFB Stuttgart, bijąc ją zdecydowanie 3:1 (3:1).

Polacy mieli wyraźną przewagę nad przeciwnikiem w pierwszej połowie, po przerwie ustomiast nie wysilali się zbytnio na podwyższenie wyniku.

Warszawa, 1. 1. ŻAT. Delegacja Związku Rabinów Rzeczypospolitej złożyła dziś na Zamku Królewskim w Warszawie panu Prezydentowi Rzeczypospolitej życzenia noworoczne w imieniu zachowawczego duchowieństwa żydowskiego. Następnie delegacja złożyła życzenia noworoczne panu marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, generalnemu inspektorowi sił zbrojnych.

PRZEGLĄD PRASY

Z noworocznej perspektywy

Optymizm góruje

Roi się od bilansów noworocznych w prasie. A różnią się one tym od poprzednich, że są bardziej pogodne i więcej optymistyczne, niż w latach ubiegłych. Świat ma już dość smutnych i okrutnych rozczarowań, szuka więc na horyzoncie jaśniejszych punktów. Polityk liczy na odbudowę dawnej konstelacji politycznej w Europie z frontem Stresy na czele, ekonomista widzi przebłyski pomyślnej koniunktury gospodarczej, a większość ma już dość rozmaitych awantur i wypatruje z tęsknotą okresu spokoju i — pokoju.

Optymizm góruje. Nawet tak ostrożnie dyplomatyczny organ naszego M. S. Z. jak Polska Informacja Polityczna uderza w tony optymizmu. Oceniając dorobek polskiej polityki zagranicznej, pisze Pol. Inf. Pol.:

W chwili, gdy zakończyliśmy okres roczny w życiu narodów i państw, Polska ma prawo oceniać z całkowitym spokojem dorobek swej zewnętrzno-politycznej pracy.

Słowa te nie znaczą bynajmniej, iżby — zdaniem naszym — dzięki aktywności polityki polskiej sytuacja międzynarodowa przedstawiała dziś obraz pokoju i harmonii. Wręcz przeciwnie, nikt lepiej od Polski, leżącej na skrzyżowaniu dróg europejskich między zachodem a wschodem i północą a południem, nie zdaje sobie sprawy z wielkości przeciwieństw, jakie w chwili obecnej dzielą między sobą narody naszego kontynentu.

Mimo to potwierdzamy naszą opinię, iż Polska ma prawo sądzić z całkowitym spokojem to, co w stosunkach swych z innymi państwami dokonała na przestrzeni roku. Do spokoju tego ma Polska prawo nie tylko jako członek wielkiej rodziny narodów, lecz również jako organizm państwowy, powołany do czynnej i twórczej ochrony swych własnych interesów.

Przez swą zdecydowaną niechęć do należenia do jakiegokolwiek ugrupowania państw, zwróconego przeciw któremukolwiek narodowi, przyczyniała się Polska do łagodzenia u innych narodów wszelkiego rodzaju psychoz nienawiści i obawy. Unikając należenia i wypowiadając się otwarcie przeciw tworzeniu bloków państw, przeciwstawiających się sobie wzajemnie działała Polska na rzecz zmniejszania i rozprowadzania — a nie petryfikacji — wzajemnych animozji czy niechęci.

Jest to jeszcze jedna dobitna odpowiedź na liczne sugestie w sprawie udziału Polski w „bloku ideologicznym" z pod znaku Hitlera.

Żagle polityki zagranicznej nastawione pomyślniej...

Omawiając najważniejsze zdarzenie europejskie roku 1936 — wskrzeszenie w całej pełni entente cordiale angielsko-francuskiej wysnuwa „Kurier Warszawski" następujący wniosek:

Zanosi się na to, że gra Włoch z Niemcami wkrótce mniej będzie ważyła, niż pojednanie Włoch z Anglią i z Francją.

Ten bieg zdarzeń w Europie nie pozostał bez wpływu i na polską politykę zagraniczną.

Ku końcowi roku 1936 żagle polskiej polityki zagranicznej nastawione są znacznie pomyślniej.

Zrozumienie powagi stanu rzeczy międzynarodowego zaczyna oddziaływać, jeśli nie na stosunki wewnętrzne w kraju, to przynajmniej na ruch poglądów. Bardzo jeszcze powoli i ułomnie. Ale bądź co bądź kiełkuje przeświadczenie, że w takich czasach naród zdobyć się musi na inne ujęcie swych sił, niż dotychczasowe.

Pochwała rządu Bluma

„Francja jest rozsadnikiem komunizmu". „Rząd Bluma wydał Francję na łup Kominternu". „Rząd Frontu Ludowego doprowadza Francję do ruiny". — Ileż to razy powtarza prasa prawicowa i antysemicka takie hasła, zarzucając Blumowi wszystkie możliwe grzechy i przewinienia. Na tle tych zarzutów, bilans roczny Francji, skreślony przez p. Korab-Kucharskiego, którego nikt nie posądzi o sympatie dla rządu Bluma, w „Gazecie Polskiej" brzmi rewelacyjnie:

Przy końcu co prawda tego roku, zakulisowe wpływy komunizmu na francuską politykę zagraniczną zostały przez p. Bluma energicznie zahamowane. Komintern zdał sobie naraz sprawę (dokładnie dnia 7 grudnia) że nie podoła p. Blumowi, opartemu dyplomatycznie o solidarność angielską. Zaniechał więc, narazie przynajmniej, intryg i agitacji, mających na celu czynne wciągnięcie Francji do awantury hiszpańskiej.

Poza tym rok ten dowiódł, że wszelka myśl o ulicznej rozgrywce, zamachu stanu — z prawej czy z lewej strony — powinna być we Francji zaniechana. To się udać nie może ze względu na zbyt dobrze zorganizowaną ponadpartyjną egzekutywę. Zbyt tęga jest gwardia lotna, nie mówiąc już o wojsku.

Zrozumieli to wszyscy, a między innymi pułkownik de la Rocque, który już nie marzy o romantycznych wyczynach i powraca do starego łożyska parlamentarnego. Na tej konstytucyjnej drodze Francja chce teraz zwalczać wpływy postronne, syndykalne, kominternowskie, nieodpowiedzialne. Rok 1936 usunął ryzyko pozaparlamentarnych rozgrywek, wskrzesił i odmłodził mocno zdyskredytowany ostatnio, autorytet dotychczasowego ustroju. Francja już nie szuka przywódców na ulicy. Nie widać ich zresztą na horyzoncie, albo jest zbyt wielu niedociągniętych kandydatów, co na jedno wychodzi. Horoskop na rok 1937?... Ogólnie przeważa przypuszczenie, że Francja przetrzyma go bez wielkich wstrząsów, obsłużona przez dawniejszy personel polityczny.

Wreszcie — i to bodaj najważniejsze — nigdy jak przy rządzie frontu ludowego, nie zostały rozwiązane tak szybko i gładko zagadnienia obrony narodowej. Ten pozorny paradoks tłumaczy się faktem, że opozycja jest dzisiaj — narodowa. W dziedzinie obrony narodowej nie może ona wszak rządowi przeszkadzać. Dla tegoż powodu rząd francuski może dzisiaj prowadzić racjonalną politykę sojuszniczą. To już ma znaczenie nie tylko dla Francji ale również dla Europy i ogólnego pokoju.

Tak wygląda bilans polityki rządu Bluma — w ocenie publicysty, którego niechętny stosunek do rządu Frontu Ludowego we Francji jest znany.

Honorowo...

Sprawa posła Budzyńskiego jeszcze nie załatwiona?

Jak słychać, spisany we środę akt między sekundantami posła Budzyńskiego a zastępcami 5-ciu oficerów Żydów, nie zamyka jeszcze tej sprawy. Oficerowie żydowscy starają się skierować ją na inną drogę. Przypuszczalnie sprawa oprze się o oficerski sąd honorowy, albowiem zarówno poseł Budzyński jak i oficerzy-Żydzi podlegają orzeczeniu oficerskiego sądu honorowego.

W kołach żydowskich zwracają uwagę, że w r. 1928 wszyscy posłowie ówczesnego BB złożyli publiczną enuncjację, iż w swojej działalności politycznej nie będą się nigdy powoływać ani zasłaniać nietykalnością poselską, i że gotowi są ponosić odpowiedzialność w każdej formie za swoje wystąpienie. Dlatego też uchylenie się pos. Budzyńskiego od pojedynku, wywołało nie małe zdziwienie.

Sprawa wytoczona posłowi Budzyńskiemu przez współpracownika „Gazety Polskiej" redaktora Jana Otmara-Bersona została również załatwiona dwustronnie protokołem bez pojedynku.

KLAUS MANN — MEFISTO

Autoryzowany przekład z niemieckiego

65)

Wiara rewolucyjna jest dla ciebie interesującym fenomenem psychologicznym, dla nas jest najświętszą treścią życiową. Tak perorował Hendrik. Otto Ulrichs, który połowę swego czasu i swych dochodów poświęcał pracy politycznej, nie był tak bardzo surowy. Jego ton wobec Barbary był wprawdzie nieco ojcowsko pouczający, ale pełen sympatii. — Znajdzie pani do nas drogę — wiem o tym — utrzymywał przyjacielsko — już teraz pani wie że u nas jest prawda i przyszłość. Lęka się pani tylko przyznać się do tego i wyciągnąć wszystkie konsekwencje.

— Być może, czuję naprawdę nieco lęku — uśmiechała się Barbara.

Ale nie mogła się dość nadziwić dobrodusznej cierpliwości jaką Ulrichs okazywał w sprawie teatru rewolucyjnego. Ona ze swej strony nalegała — miała ku temu jeszcze swój powód prywatny, egoistyczny, chciała bowiem projektować dekorację do pierwszej inscenizacji cyklu rewolucyjnego. — Nie mo ja to sprawa — zapewniała prawie codziennie Hendrika — nie należę bowem do tych, dla których wiara w rwolucję światową stanowi treść życia. Wstydu mi tylko przysparzasz. Jeśli poważnie nie zabierzesz się do rzeczy, staniesz się śmieszny. — Na to Hendrik reagował miną zmęczonego, ale zamknięte w sobie człowieka, ale oczy jego zezowały tym razem nie z kokieterii lecz ze zdenerwowania. Odpowiedział z niesłychaną dumą: — Mówisz jak prawdziwa dyletantka. Nie orientujesz się zupełnie w sprawach taktyki rewolucyjnej.

Jego taktyka rewolucyjna polegała na tym że znajdował codziennie nowe wybiegi, by nie rozpocząć prób teatru rewolucyjnego. By jednak zamarkować swoje zainteresowanie rewolucją światową, zdecydował się nagle do wygłoszenia odczytu na temat teatru współczesnego i jego obowiązków moralnych. Kroge, który stale entuzjazmował się dla tego tematu, oddał Höfgenowi swój teatr artystyczny na jakieś przedpołudnie niedzielne. Odczyt Hendrika składał się częściowo z wywodów swego entuzjastycznego dyrektora, częściowo z frazesów zaczerpniętych od Ottona Ulrichsa — była to patetyczna i do niczego nie obowiązująca przemowa, zadowalająca tak liberalną część publiczności, jak i marksistyczną rewolucyjną młodzież. Wszyscy bili brawo i wszyscy byli przeświadczeni, że Hendrik ma rzetelne aspiracje artystyczne — na drugi dzień rano potwierdziły to sprawozdania prasowe.

Na tego rodzaju potwierdzenie czekał Hendrik Höfgen. Teraz sytuacja już dojrzała, możemy przystąpić do czynu — skonstatował, porozumiewając się oczyma z Ulrichsem. Wyznaczono pierwszą próbę teatru rewolucyjnego. Nie wybrano co prawda owej sztuki radykalnej, którą wyszukano zeszłego jeszcze roku. W ostatnim momencie Hendrik ze względów taktycznych zdecydował się wystawić tragedię wojenną, przedstawiającą w trzech aktach nędzę zimy w 1917 roku, naszpikowaną charakterem raczej pacyfistycznym niż wyraźnie socjalistycznym. Barbara projektowała dekoracje: Ponury pokój, beznadziejna ulica, na której kobiety czekają na chleb. Otto Ulrichs i Hedda von Herzfeld mieli grać główne role.

(c. d. n.)

Gdy nieprzyjaciel niszczy -- my budujemy!

Pod znakiem Komisji Królewskiej — Komedia sprawiedliwości — Frontem do morza! Technika hajfska uwzględnia potrzeby żeglugi żydowskiej

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) HAIFA, koniec grudnia.

Kraj znajduje się pod znakiem Komisji Królewskiej, która jak na razie wcale nie jest tak bezstronna, jak ją zapowiadano. Podczas gdy Czertoka nadzwyczaj skrupulatnie wypytywała o „nielegalną“ aliję żydowską, zasypywała go krzyżowym ogniem zdradliwych pytań, poprostu torturowała jak oskarżonego, to masową aliją z Hauranu Komisja wcale się nie interesowała. Dopiero zeznania żydowskie zmusiły Komisję do zajęcia się aliją Haurańczyków. Zeznania te wykazały, że rząd posługuje się najsurowszymi środkami, nieraz drakońsko okrutnymi, by zwalczać „nielegalną“ aliję żydowską, podczas gdy dla imigrantów z Hauranu, Iraku i Syrii stoją granice otworem. A Komisja pyta się naiwnie, jak można strzec tych granic, i co proponują nasi przedstawiciele w tej dziedzinie.

Arabowie, jak na razie, bojkotują Komisję Królewską i mają, jak słychać, tylko Naszaszibiemu pozwolić zeznawać, a tymczasem prowadza nadal akcję antysyjonistyczną, judzą w gazetach, w broszurach, w meczetach i w szkołach, gloryfikują morderców (przeważnie byli to pospolici przestępcy i awanturnicy, którym dano broń do ręki i dobrze ich opłacano) i nawołują „do pójścia w góry“. To judzenie już wydaje owoce. Po przerwie kilkutygodniowej znowu nie ma nocy, żeby nie strzelano na osiedla, nie ma dnia bez rabunków na gościńcach, nie oszczędza się przy tym i samych Arabów, a ostatnio już bandyci znowu wyrywają drzewka w pardesach (nawet Arabów — o ile się nie opłacają sowicie terrorystom), podpalają składy drzewa i podkładają bomby pod kolej, w kamieniołomach żydowskich i t. d. Na szczęście obeszło się na razie bez ofiar śmiertelnych wśród Żydów.

Co na to rząd? Za każdym razem komunikat rządowy donosi, że policja wdrożyła śledztwo, tu i ówdzie nawet aresztowano podejrzanych. Ale my niestety już wiemy, co to znaczy. Na rozprawie sądowej „nie można“ winy udowodnić i wypuszcza się „niewinnie“ posądzonych biedaków na wolność... W ostatnim tygodniu odbyły się trzy takie procesy w Haifie, których reżyseria może iść w zawody z podobnymi procesami zagranicą. Podczas rozruchów zginął szomer w Zichron-Jaakow Szmulewicz. Przy pomocy psa policyjnego zaaresztowano kilku Arabów, z których jeden wskazał mordercę i został wypuszczony na wolność. Morderca przyznał się do czynu. Do procesu nie zgłosił się główny świadek, odroczono proces i policji polecono dostawić tego świadka. Przy następnej rozprawie policja donosi, że „nie może“ odszukać świadka. Adwokat strony poszkodowanej prosi o odczytanie zeznań tego świadka w śledztwie, — to jednak jest dozwolone, o ile policja udowodni, że świadek znajduje się za granicą. A ponieważ tego policja uczynić „nie mogła“, odpadło jego świadczenie, świadectwo zaś psa policyjnego nie liczy się, a samo przyznanie się nie wystarczy... Tak więc morderca „z braku dowodów“ został wypuszczony na wolność.

Drugi proces jest jeszcze pikantniejszy. Zaaresztowano Araba, u którego znaleziono wielkie ilości materiału wybuchowego i kul do wyrobu bomb. Arab przyznał się do tego, że materiał jest w jego posiadaniu, ale na rozprawie, za poradą swego adwokata, odmówił zeznań wogóle — na co mu procedura pozwala, — dowody zaś świadków nie były „dostateczne“, został więc zwolniony. Podobnie został zwolniony Arab w drugiej instancji (w pierwszej został skazany na 5 lat więzienia), ponieważ sędzia przyjął tłomaczenie się oskarżonego za prawdziwe, mianowicie, że ktoś mu nieznany, prawdopodobnie z zemsty osobistej, podłożył do jego mieszkania bez jego wiedzy zapasy broni i doniósł policji, że on przechowuje broń.

Faktem jest, że podczas rozruchów padło 90 ofiar żydowskich z rąk bestialskich i że dotychczas nie wyśledzono ani jednego mordercy, względnie nie ukarano wyrokiem sądowym. Jak to rozzuchwala, można sobie wyobrazić.

A Żydzi? Jak bolesne były te ofiary, jak głęboko zraniły serce, to jednak nie doprowadziły społeczeństwa żydowskiego do rozpaczy i rezygnacji. Wręcz przeciwnie zachęciło do spotęgowania wysiłku przy odbudowie. Już nie raz wskazywano na dodatnie strony rozruchów arabskich w Palestynie. Po rozruchach w r. 1920 przyszła deklaracja w San-Remo i silnie wzmożona alija, od 1 maja 1921 r. (kiedy to zginął J. Ch. Brenner) datuje się budowa pierwszego żydowskiego miasta na świecie: Tel-Awiwu, a po wypadkach 1929 roku uzyskaliśmy list Mac Donalda, którego następstwem była masowa alija, trwająca właściwie aż do t. zw. kryzysu abisyńskiego. Ostatnie zaś rozruchy ugruntowały pracę żydowską, która przeniknęła nawet tam, gdzie trudno było przed tym nawet pomyśleć o zatrudnieniu robotników żydowskich (Zichron-Jaakow) oraz zapewniły dla *toceret haarec* pewny rynek zbytu.

Ale co najważniejsze — a jest to napewno jedno z największych zdarzeń w historii rozwoju Erec-Izrael, zwróciły nas frontem do morza: *jam — Israel biszwil Erec-Izrael!* Bojkot arabski był obosieczną bronią, i w gruncie więcej zaszkodził Arabom. Nie Żydzi pracują u Arabów, nie Żydzi hodują jarzynę i sprzedają Arabom, nie Arabowie mieszkają w żydowskich domach, ale naodwrót. Jednakże chęć odcięcia nas od morza spowodowała, że otworzyły się nam oczy na — morze. Nagle ujrzeliśmy, że istnieje morze! Teraz dopiero zauważono znaczenie morza jako ważnego czynnika gospodarczego. Dotychczas kierowano aliję na ziemię, teraz przekonano się, że można aliję powiększyć, kierując ją także na morze żydowskie. Dotychczas przyjeżdżaliśmy przez to morze do kraju, na obcych okrętach, obce okręty przewoziły nasze towary, obcy ludzie je ładowali, a myśmy myśleli, że to tak musi być. „Żelazny pierścień“, którym mufti chciał nas otoczyć, wskazał nam morze. W Jaffie odcięli nas od morza, ale w Haifie, gdzie wniknęła do portu już pewna ilość robotników żydowskich, zostało morze dla nas otworem. Mieliśmy robotników portowych i przedtem, mieliśmy marynarzy, a nawet, jak się okazało, doskonałych oficerów okrętowych, a nawet kapitanów, ale — na obcych okrętach. Dopiero port telawiwski skierował nasze oczy na nich. Zaczęto czynić starania, by ich odzyskać dla siebie.

Założyła się *Liga jamit iwrit* „Liga Morska Żydowska“ z siedzibą w Tel Awiwie, a przed kilkoma dniami założono filię w Haifie. Na zebraniu inauguracyjnym w obecności wybitnych jednostek jiszuwu Dr. Sołowejczyk prezes filii haifskiej przedstawił cele i zadania Ligi. Inne narody staczały krwawe boje, by dostać „okno na świat“, a myśmy je zaniedbali, mimo że dostęp do morza był wolny. Możliwości gospodarcze są prawie nieobliczalne, pojemność naszego małego kraju zwiększa się wielokrotnie przez wyzyskanie morza. Żydzi już w starożytności byli żeglarzami, a pokolenie Zebulun osiadłe w dolinie nadmorskiej (dziś mifrac Haifa) dostarczało marynarzy i tutaj też budowano okręty. Żydowscy żeglarze docierali do wybrzeży Oceanu Atlantyckiego! Z czasem Żydzi zapomnieli o tej swojej przeszłości, a teraz nadszedł czas powrotu do morza, równocześnie z powrotem do kraju.

Krótki program działalności Ligi przedstawia się następująco: propaganda idei morskiej wśród społeczeństwa żydowskiego, założenie stacji dla hachszary morskiej dla młodzieży w kraju i w krajach golusu, pomoc dla towarzystw sportowych morskich, popieranie towarzystw okrętowych żydowskich (propaganda, by się posługiwać tymi liniami dla przewozu osobowego i towarów), zakładanie nowych przedsiębiorstw morskich żydowskich, rybołóstwo i w.i.

Inż. Kapłański, rektor techniki haifskiej również członek zarządu „Ligi“, doniósł, że technika adaptuje względnie udoskonala swoje pracownie pod kątem widzenia żydowskiej żeglugi, a szczególnie w dziale ciesielskim, monterskim i elektrycznym, co tym bardziej będzie potrzebne, że wkrótce ma się założyć w Haifie przedsiębiorstwo dla wyrobu łodzi. Poza tym wymagają reparatury na okrętach, łodziach, barkach i motorówkach specjalnych fachowców, którzy znajdą sposobność szkolenia się na technice.

Podczas gdy nieprzyjaciel niszczy, pali, wycina, burzy, my siejemy, nawadniamy, sadzimy, budujemy i rozszerzamy nasze granice przez torowanie sobie drogi do morza, — na razie w Tel-Awiwie i częściowo w Haifie, a w przyszłości może wzdłuż całego kilkadziesiąt kilometrów długiego wybrzeża żydowskiego.

Dr. J. FEIG

Drogocenny dar lorda Rotszylda dla Muzeum Brytyjskiego

Jak donosi z Londynu, lord Rotszyld podarował Muzeum Brytyjskiemu niezwykle cenny dokument historyczny. Dokument ten nosi obok podpisu Bonapartego jeszcze podpis admirała Nelsona. Dokument ten pisany jest na arkuszu francuskiego sztabu generalnego i ma następującą treść: Wolność, Równieść, Braterstwo! Sztab generalny w Kairo. 11 Fructidor w VI roku Wolnej Republiki. Bonaparte, najwyższy wódz armii do generała Chanesou na Malcie: „Otrzymałem właśnie Pański list z 12 Termidora. Z przyjemnością przyjąłem do wiadomości, że znajduje się Pan w dobrym położeniu i że może Pan utrzymać tę tak ważną dla republiki zdobycz. Nasze położenie jest nader korzystne, jesteśmy panami kraju. Posyłam Panu kilka wiadomości o ostatnich wypadkach. Pozdrawiam Pana. — Bonaparte“.

Na końcu listu przypisek po angielsku: „Szczególną uwagę na ostatnie zdania. Admirał Nelson“.

Prawie cała poczta, którą Napoleon wysłał 28 sierpnia 1798 roku, m. in. także list do generała Chanesou, przejęta została na morzu Śródziemnym przez Anglików i doręczona admirałowi Nelsonowi.

Akcja Uczczenia Pamięci Dra Ozjasza Thona

Wybrany na posiedzeniu Centralnego Komitetu — Komitet Wykonawczy przystąpił już do pracy. Akcja zarówno w Krakowie jak i na prowincji rozpoczyna się.

W ubiegłym tygodniu odbyło się już pierwsze posiedzenie Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego, na którym byli obecni najpoważniejsi obywatele naszego miasta.

Komitet ten z wielkim zapałem przystąpił do pracy, zaaprobował wszystkie uchwały Komitetu Wykonawczego co do przeprowadzenia akcji na terenie miasta Krakowa.

Na posiedzeniu tym uchwalono rozpocząć akcję zbiórkową na terenie naszego miasta z dniem 1 stycznia 1937, przy czym rozdzielono odpowiednie materiały zbiórkowe i propagandowe.

Wierzymy, że społeczeństwo żydowskie w Krakowie da pełną ofiarnością wyraz Swemu uczuciu dla Zmarłego Przywódcy Żydostwa.

* * *

Komitet Wykonawczy wzywa wszystkie instytucje, któreby chciały zgłosić akces do prowadzonej akcji na rzecz Funduszu Uczczenia Pamięci Dra Ozjasza Thona, o zgłoszenie swego przystąpienia na adres Komitetu w Krakowie przy ul. J. Dietla l. 107 (tel. 108-84).

Komitet Wykonawczy apeluje do wszystkich obywateli dobrej woli, ażeby zgłosili się do współpracy pod podanym powyżej adresem.

Komitet Wykonawczy wzywa wszystkie instytucje, któreby chciały prowadzić akcję uczczenia pamięci Dra Ozjasza Thona, aby niczego nie przedsiębrały bez porozumienia się z Komitetem.

—<>—

Bilans wydarzeń roku 1936

Rok 1936 należałoby nazwać rokiem wojen, otwiera go bowiem rozpoczęta jeszcze w październiku 1935 r. wojna włosko - abisyńska, a zamyka tocząca się od lipca wojna domowa w w Hiszpanii.

Europejska kronika najważniejszych wypadków w 1936 r. rozpoczyna zgon króla Wielkiej Brytanii, Jerzego V (20 stycznia) i wstąpienie na tron syna jego Edwarda VIII. W grudniu Anglia przechodzi kryzys konstytucyjny, zakończony abdykacją króla w dniu 10 grudnia i proklamowaniem brata jego, Jerzego VI, królem Anglii. W roku 1936 Anglia traci dwóch wielkich pisarzy, Rudyarda Kiplinga (18 stycznia) i G. B. Chestertona (14 czerwca).

Wstępem do toczącej się obecnie wojny domowej w Hiszpanii były wybory do Kortezów przeprowadzone 17 lutego, które przyniosły zdecydowane zwycięstwo lewicy. Z miesiąca na miesiąc sytuacja w Hiszpanii ulega coraz większemu naprężeniu. W połowie marca następują ostre starcia w Kortezach, 8 kwietnia prezydent Zamora zmuszony jest podać się do dymisji, w tydzień po tym w Madrycie wybuchają krwawe zajścia, których dalszym ciągiem jest zabójstwo na tle politycznym porucznika gwardii cywilnej i odwetowe zabójstwo przywódcy monarchistów hiszpańskich (12 lipca). Te wypadki poprzedziły o tydzień wojskowy zamach stanu w Marokku hiszpańskim. Wojska, stacjonujące w Marokku obsadzają na rozkaz przywódcy powstańców, gen. Franco, instytucje państwowe, zapoczątkowując w ten sposób wojnę domową w Hiszpanii. Dotychczasowym punktem kulminacyjnym tej wojny jest bitwa o Madryt, tocząca się od 7 listopada. 19 listopada Niemcy i Włochy oficjalnie uznały rząd gen. Franco.

Poważne zaniepokojenie w Europie wywołało 7 marca nagłe wkroczenie wojsk niemieckich do zdemilitaryzowanej strefy Nadrenii wbrew klauzulom traktatu lozańskiego. Dalszy ciąg zrywania przez Niemcy traktatów stanowi ustawa z 24 sierpnia o wprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej oraz wypowiedzenie wersalskich klauzul rzecznych (14 listopada).

Austria wprowadziła 1 kwietnia obowiązkową służbę wojskową wbrew traktatowi pokojowemu w St. Germain. 15 czerwca rozpoczyna się w Austrii pierwszy od zakończenia wojny pobór do wojska. 11 lipca Austria zawiera porozumienie z rządem Trzeciej Rzeszy.

W odpowiedzi na wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenii Francja pośpiesznie ratyfikuje pakt z Sowietami (12 marca). Wybory do parlamentu i senatu przeprowadzone 26 kwietnia i 3 maja dają zwycięstwo „frontowi ludowemu", który wybiera na premiera gabinetu Leona Bluma (4 czerwca). 12 sierpnia przybywa do Warszawy szef sztabu generalnego i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej Francji, gen. Gamelin, a 31 tegoż miesiąca Paryż wita naczelnego wodza Polski, gen. Rydza-Śmigłego. 29 września parlament francuski uchwala dewaluację franka, co pociągnęło za sobą obniżenie parytetu walut w szeregu innych państw.

Rok 1936 w Z.S.R.R. upływa na walce Stalina z trockistami, której głośnym epilogiem było stracenie 24 sierpnia 16 trockistów z Zinowiewem i Kamieniewem na czele. 18 czerwca umiera czołowy pisarz sowiecki, Maksym Gorkij, 25 listopada ósmy nadzwyczajny kongres Sowietów w Moskwie uchwala nową konstytucję.

Kronikę wypadków w Polsce wypełniają przede wszystkim liczne podróże dyplomatyczne. Od 1 do 5 marca min. Beck przebywa w Brukseli, 23 kwietnia ówczesny premier Kościałkowski rewizytuje Węgry, 26 kwietnia przybywa do Warszawy z rewizytą premier Belgii, Paweł van Zeeland, 27 maja min. Beck przybywa do Belgradu, sierpień wypełniają wizyty gen. Gamelina w Warszawie i marsz. Rydza - Śmigłego we Francji, od 8 do 12 listopada min. Beck przebywa w Londynie, 26 listopada składa rewizytę rządowi polskiemu min. rumuński Antonescu, a w kilkanaście dni potem przybywa do Polski szef sztabu rumuńskiego, gen. Samsonovici. 12 maja, w pierwszą rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego, Polska oddaje Mu ostatni pośmiertny hołd składając jego serce na Rossie w Wilnie. 16 maja powołany zostaje przez prezydenta nowy rząd z gen. Sławojem - Składkowskim na czele na miejsce ustępującego rządu Kościałkowskiego. 18 maja M/S Batory wyrusza z Gdyni w pierwszą podróż do Ameryki. 27 czerwca Polska znosi przed innymi państwami sankcje antywłoskie. Wielkim wydarzeniem, które poprzedziło święto niepodległości Polski, jest wręczenie generalnemu inspektorowi armii polskiej, Rydzowi - Śmigłemu, buławy marszałkowskiej przez prezydenta. W kronice zgonów należy zanotować śmierć gen. Orlicz-Dreszera w katastrofie samolotowej w Orłowie śmierć przywódcy socjalistów polskich, Ignacego Daszyńskiego, pierwszego premiera niepodległej Polski oraz zgon przywódcy żydostwa polskiego Dra Ozjasza Thona.

Nieustające niemal zajścia antyżydowskie w miasteczkach b. Kongresówki znalazły swe głośne echo w procesie o zajścia w Przytyku (9 marca) zakończonym w dwóch instancjach

Kronikę wypadków europejsko-afrykańskich wypełnia przede wszystkim wojna włosko-abisyńska. Epilogiem jej staje się ucieczka negusa w dniu 2 maja z Addis-Abeby. W trzy dni potem wojska włoskie wkraczają do stolicy Abisynii, a 6 maja ukazuje się ostatni biuletyn wojenny. 9 maja wielka rada faszystowska ogłasza aneksję Abisynii, proklamując króla Wiktora Emanuela III cesarzem Abisynii, a marsz. Badoglia wicekrólem Abisynii. 28 kwietnia umiera król Egiptu Fuad I. Jego następcą zostaje syn jego Faruk I.

W Palestynie zaznaczyła się naprężona atmosfera na tle nieporozumień arabsko - żydowskich w Palestynie. W kwietniu wybuchają w Palestynie krwawe zajścia, Arabowie ogłaszają strajk powszechny domagając się wstrzymania imigracji żydowskiej i zakazu nabywania przez Żydów ziemi.

Na Dalekim Wschodzie rok 1936 nie przynosi uspokojenia. Japonia kontynuuje swój pochód wgłąb Chin, odrywając od nich w styczniu Mongolię Wewnętrzną. Ważnym wydarzeniem politycznym staje się podpisanie w dniu 25 listopada układu japońsko - niemieckiego skierowanego przeciw działalności Kominternu.

Na pograniczu azjatycko - europejskim donioslym wydarzeniem staje się wkroczenie wojsk tureckich do zdemilitaryzowanej strefy cieśniny Dardanelskiej (20 lipca).

Najważniejszym wydarzeniem na kontynencie amerykańskim jest w r. 1936 ponowny wybór Roosevelta na prezydenta Stanów Zjednoczonych (3 listopada) oraz proklamowanie unii panamerykańskiej.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Z GŁOSÓW PRASY

O „Teatrze Młodych"

Zakamarki życia teatralnego w Warszawie kryją niespodzianki. W sali Cechu Krawieckiego w Galerii Luksenburga grono młodych entuzjastów sztuki, rekrutujących się spośród sfer pracującej młodzieży (podobnie jak w swoim czasie słynni zespołowcy „Habimy") przygotowało i wystawiło reportaż „Missisipi". Artyści grają wśród publiczności. Jak spod ziemi wyrastają grupy wykonawców. 32 fragmenty reportażu, oświetlono smugami świateł i zmontowane filmowo. Wciągają widza w bezpośrednie działanie akcji nie tylko jako świadka wydarzeń, lecz i współuczestnika. Przedstawienie interesujące tworzy nowe możliwości inscenizacyjne i nie ma nic wspólnego z tradycyjnym teatrem żydowskim, kruszy jego skostniałe formy. Należy podziwiać rezultat pracy i celowego entuzjazmu wykonawców i kierownictwa.

Eugeniusz Świerczewski w „Polsce Zbrojnej"

...To im pozwalało prowadzić teatr w duchu swoich upodobań i raczej narzucić je publiczności, niż starać się o jej doraźne względy... sztuki idą po sto razy i więcej. To Studio Młodych uprawia wytrwale swoją specjalność niejako: „teatr synchronistyczny" daje wyborne rezultaty; daje możność kinematograficznej niemal zmiany obrazów, izolowanych zapomocą światła, daje nowe i silne efekty przez równoczesne ukazanie tego faktu w różnych perspektywach.

Sztuka „Missisipi" napisana z nerwem, wyreżyserowana i wykonana jest bardzo dobrze, a przez swój odrębny kształt sceniczny może zainteresować miłośników teatru.

Tadeusz Boy - Żeleński w „Kurierze Porannym"

—□—

„MISSISIPI" W WYKONANIU „TEATRU MŁODYCH" odniosło dawno nienotowany sukces artystyczny i grane jest codziennie przy wyprzedanej widowni. „Teatr Młodych" spowodu zakontraktowania do miast prowincjonalnych gra w Krakowie jeszcze tylko 2 dni, to jest dziś i jutro. Dziś w sobotę 2 przedstawienia „Missisipi" potężne widowisko sceniczne L. Małacha w pięknej oprawie scenicznej Koła Plastyków, muzyka i śpiewy Henocha Kona. Poppoł. godz. 4 (ceny zniżone) wieczorem 8.30 ceny popularne. Bilety w firmie Fischhab Grodzka 43 i od godz. 2 popoł. przy kasie Teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś po raz 3-ci niezwykle zabawna komedia węgierskiego autora St. Bekeffi'ego „Nieusprawiedliwiona godzina" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego który odtwarza główną rolę męską. Jutro popołuduiu „Krowoderskie zuchy" st. Turskiego, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. W niedzielę wieczorem po cenach zniżonych, ciesząca się wielkim powodzeniem świetna komedia S. Raphaelsona „By rozum był przy młodości" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego z pp. Zofią Jaroszewską i W. Nowakowskim w rolach głównych.

DZIŚ W SOBOTĘ o godz. 8.30 wiecz. satyryczna szopka u Hawełki humorystów Ireny Szczepańskiej, Zbigniewa Grotowskiego i Karola Müllera. Nowa szopka ukaże nam w krzywym zwierciadle satyry, życie Krakowa ostatnich miesięcy. Ujrzymy nadto groteskowo ujęte „Wesele Edzia" na które przybywają goście weselni z całej Europy.

— **„KOPCIUSZEK" I „LA SERVA PADRONA"** w wykonaniu Teatro dei Piccoli. Dziś tj. w sobotę, 2 bm. o godz. 5 popoł. i 8 wiecz. odbędzie się w Starym Teatrze premiera słynnej fantastycznej baśni „Kopciuszek" oraz komicznej opery „La serva padrona". W niedzielę 3 bm. o tych samych godzinach powtórzony będzie program sobotni.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Trędowata" (film polski).
APOLLO: Moja gwiazdeczka (Shirley Temple). (film amerykański).
ATLANTIC: „Wiedeń szaleje" (Magda Schneider, Albach Ketty).
BAGATELA: „Żona dwóch mężów" oraz rewia pt. „Z Nowym Rokiem".
DOM ŻOŁNIERZA: „Na fali wspomnień" (Gary Cooper)
PROMIEŃ: Czardasz - Tokaj - Miłość. (film niemiecki).
STELLA: „Rozwód z przeszkodami" (film niemiecki).
ŚWIT: „Będzie lepiej..." (Szczepko i Tońko) (film polski).
SZTUKA: „Ostatni akord" (film niemiecki).
UCIECHA: „Szarża Lekkiej Brygady" (Errol Flym i Olivia de Hawilland) (film amerykański).
WANDA: „Skowronek" (M. Eggerth — Kiepurowa).

NA MARGINESIE

Czemu się nie dziwimy i -- czemu się dziwimy

Nie dziwię się wcale temu, że rezydujący w Monachium „Reichsinstitut für Geschichte des neuen Deutschlands", na czele którego stoi nominowany przez „führera" dyktator historii niemieckiej prof. Walter Frank, zajmuje się wyłącznie tylko dyfamowaniem żydostwa.

Nie dziwię się, że grafoman masowych ramot historycznych Johann von Leers, autor osławionej książki „Juden sehen dich an", w której m. in. wyraził serdeczne życzenie, by danym mu było ujrzeć Einsteina na szubienicy, otrzymał od tego instytutu bogaty zasiłek, by „udowodnić", że po wojnie 30-letniej Żydzi zorganizowali w Niemczech bandy zbójeckie, których potomkami są dzisiejsi marksiści.

Nie dziwię się wcale szwajcarskiemu organowi rzekomo demokratycznemu „Neue Zürcher Zeitung", że dał się nabrać propagandzie Trzeciej Rzeszy i uwierzył Goebbelsowi, że w Niemczech od roku już 1934 nie istnieją obozy koncentracyjne, że chociaż obozy koncentracyjne zostały zniesione, jednakowoż obecnie istnieje pięć takich obozów, w których przebywają sami przestępcy kryminalni. Gdyby ten organ demokratycznej Szwajcarii chciał się poinformować rzeczowo i źródłowo, dowiedział by się, że w Niemczech istnieje jeszcze obecnie *dziesięć* obozów koncentracyjnych, w których przeważnie przebywają „zbrodniarze" polityczni.

Nie dziwię się, przechodząc do naszych stosunków polskich, że p. Artur Górski kruszy dalej kopie w obronie jakiegoś swoistego rodzaju socjalizmu narodowego. Wybitny ten literat, który swoją karierę zaczął w krakowskim „Naprzodzie", bawi się obecnie w apostoła i przemawia tonem namaszczonym. Od apostoła żądać nie można objektywizmu w ocenie nawet wrogich sobie kierunków ideowych, dlatego nie dziwię się, że ogłosił akuratnie w „Marchołcie", kwartalniku poświęconym sprawom literatury i kultury bałamutną i mętną filipikę przeciwko Marksowi i marksizmowi. Nie dziwię się, że p. Artur Górski wierzy wiarą niezłomną, że socjalizm europejski zdeprawowany został przez Żyda Marksa, który wypaczył jego treść, wprowadzając do niej moment nienawiści klasowej. P. Artur Górski jest apostołem, dlatego wiedzieć nie musi, że:

— marksyzm jest w gruncie rzeczy syntezą, na którą złożyły się klasyczna ekonomia angielska, doświadczenia praktyczne francuskiej klasy robotniczej i niemiecka filozofia heglowska, a więc elementy wyłącznie tylko aryjskie;

marksyzm głosi teorię walki klas, a nie nienawiści klasowej. Wedle Marksa i jego zwolenników, kapitalista i burżuj mogą być ludźmi najporządniejszymi i najuczciwszymi, nie mogą jednak wyskoczyć z własnej skóry i działać wbrew interesom klasy, do której przynależą. Można tę teorię zwalczać, wychodząc ze słusznego założenia, że człowiek nie jest bez reszty produktem tylko swego środowiska, że duch jest niezależny, że największymi rewolucjonistami nawet socjalistycznymi byli ludzie, którzy nie wyszli z klasy robotniczej. Z tego bynajmniej jednak nie wynika, by wolno było identyfikować walkę klas z nienawiścią klasową.

Nie dziwimy się panu Władysławowi Goździkowskiemu, który na łamach tego samego „Marchołta". entuzjazmując się książką Władysława Studnickiego p. t. „Sprawa polsko - żydowska", w sposób godny największego ignoranta znieważa religię żydowską, godząc przytem w Stary Testament, będący jak wiadomo fundamentem Nowego Testamentu. P. Goździkowski wie, o czym nikt nie wie, że patriarcha Abraham dwa razy sprzedał własną żonę Sarę i obciąża sumienie współczesnego żydostwa biblijnymi opowiastkami które rozegrały się kilka tysięcy lat temu. Zdaniem tego dziwnego autoramentu uczonego znawcy żydostwa, psychika narodowa jest czymś stałym i niezmiennym, nie ulegającym żadnym fluktuacjom. Cóżby p. Goździkowski powiedział, gdyby teraz pociągano naród polski do odpowiedzialności za czyny... króla Popiela?

Dziwię się natomiast p. prof. Stefanowi Kołaczkowskiemu redaktorowi „Marchołta", że redaguje swój kwartalnik, poświęcony sprawom literatury i kutlury, tak jak jakieś „Hasło Podwawelskie" i chce przy tym nawet dalej uchodzić za przyjaciela Żydów. Oburza się na wszystkie zakłamania i urazy, na tępą niechęć, trudność ofiar, bez których się nic nie obejdzie, lenistwo i na zakłamany nacjonalizm żydowski, który imputuje nacjonalistom innych narodów — hitleryzm. Gdyby prof. Kołaczkowski był na prawdę człowiekiem szczerym, nie umieściłby bałamutnych elukubracji Artura Górskiego i odesłałby do brukowej prasy antysemickiej bzdury p. Goździkowskiego. Dziwimy się temu. bo uważaliśmy prof. Kołaczkowskiego za człowieka poważnego, za uczonego zawsze gorliwie szukającego prawdy. Czuje to sam prof. Kołaczkowski i dlatego też usiłuje się usprawiedliwić w notatce „Od Redakcji", ale to właśnie usprawiedliwienie jest dokumentem tem najbardziej obłudnego zakłamania...

MOASSI

P. HULKA-LASKOWSKI

NIEBEZPIECZEŃSTWO

W jednym z ostatnich zeszytów tygodnika francuskiego „Marianne" znajdujemy alarmujący artykuł znakomitego pisarza francuskiego, Jerzego Duhamela, członka Akademji Francuskiej. Artykuł ma znamienny nagłówek: „Francja w niebezpieczeństwie".

Duhamel odbył niedawno daleką podróż i powiada, że spojrzał na Francję z zewnątrz, ze znacznego oddalenia, a zarazem rozmawiał o swojej ojczyźnie z licznymi przedstawicielami różnych narodów i z najznakomitszymi wojskowymi.

Wszyscy oni są zdania, że Francja znajduje się w groźnem niebezpieczeństwie, którego sama tylko nie dostrzega, pochłonięta sporami wewnętrznymi, które ją coraz bardziej pochłaniają i roznamiętniają. Niebezpieczeństwo grozi jej ze strony Niemiec, które dozbrajają się gorączkowo, motoryzują szybko swoją armję, budują drogi.

Dużo jest Francuzów, którzy pocieszają się, że Niemcy zrezygnowali z ataku na Francję i oczy swoje zwracają wyłącznie ku Wschodowi. Hitler mówi przygodnie o niebezpieczeństwie grożącem światu ze strony bolszewizmu i o konieczności stłumienia go u źródła, to jest w Rosji. Mówi się nawet wyraźnie o konieczności walki z Rosją.

Duhamel mówi, że to jest zwyczajny niemiecki bluff. Cała armja niemiecka w obecnym swoim stanie przygotowana jest do ataku piorunującego, szybkiego i zdecydowanego. Takiej armji nie można poprowadzić na bezdroża rosyjskie, gdzie przestrzeń jest przeciwnikiem groźnym i nieobliczalnym, jakiego nie zdołał pokonać nawet genjusz Napoleona.

Jeśli Niemcy się zbroją, to nie przeciwko Rosji, ale przeciwko Francji. Wszystko co mówią o parciu na Wschód jest poprostu manewrem dla odwrócenia uwagi świata od istotnych celów. Zdaniem Duhamela Francja może zostać zaatakowana każdej chwili bez wypowiedzenia wojny ze strony Niemiec i już pierwszej nocy, zapoczątkowującej wojnę, może stracić miljon ludzi w żołnierzach i ludności cywilnej.

Uchronić Francję może tylko jedność i czujność. Nie dać się zaskoczyć i być przygotowaną do stawienia czoła groźnemu przeciwnikowi — oto nakaz chwili — wywodzi znakomity pisarz. Niebezpieczeństwo jest groźne, może nawet śmiertelne. Gdyby Francja została pokonana w starciu, które jej grozi, to może już nigdy nie dźwignęłaby się do życia samodzielnego.

Czy Duhamel przesadza? Niestety, nie. Ale zacieśnia zagadnienie, ograniczając je do Francji. Takie niebezpieczeństwo, o jakiem pisze Duhamel, grozi wszystkim ludom Europy ze strony zaborczych Niemców. Belgja, Holandja, Francja, Czechosłowacja, Polska, jednym słowem każdy kraj może zostać zaatakowany zgoła nagle i niespodzianie. Przy całem swojem okrucieństwie dawna wojna miała pewne zasady moralne. Jutrzejsza wojna będzie zupełnie amoralna. Napastnik nie będzie się bawił w wypowiadanie wojny i nie będzie czekał, aż się przeciwnik zmobilizuje.

Nad całą Europą wisi groza zagłady jej cywilizacji. Ale na to niema rady. Niemcy są uosobieniem woli wojny i nie tają się z tem bynajmniej. Chcą wojny i zwycięstwa. Europa nie chce wojny, nawet obronnej. Przewidujący Edward VII umiał stworzyć koalicję, która stawiła czoło groźnemu wrogowi wolności narodów.

Ale koalicja przestała istnieć w chwili, gdy podpisano pokój. Zbyt wiele mówiono o rozbrojeniu. Nie rozbrojono się wprawdzie orężnie, ale rozbrojono się moralnie. We Francji, w Anglji, w Ameryce. Gdy dziś spoglądamy wstecz na dzieło Brianda i Lavala, którzy wzięli taki czynny udział w moralnym rozbrojeniu własnego kraju, wprost się wierzyć nie chce, że istniała w polityce zwycięskiej Europy taka straszliwa naiwność.

I dzisiaj jeszcze wielkie grupy francuskie zdobywają się na duże wysiłki w kierunku akcji pacyfistycznej. Pokój to błogosławiony stan. Niema dziś człowieka, któryby go nie cenił.

Ale nie można chcieć pokoju, gdy kilkudziesięciomiljonowy naród, uzbrojony i wyszkolony wojskowo przygotowuje wojnę.

We Francji dzieją się rzeczy, których nikt nie rozumie. Gdy podczas wybuchu wojny włosko-abisyńskiej Anglja chciała ratować Ligę Narodów i zastosować sankcje przeciwko napastnikowi, Laval wyłaził ze skóry, aby do tego nie dopuścić. Liga Narodów dzięki jego wysiłkom straciła swoje znaczenie, a zarazem pokazało się, że każdy silny napastnik zastanie Europę rozdwojoną wewnętrznie, zdemoralizowaną przez takich właśnie polityków, jak Briand i Laval.

Czy głos Duhamela dotrze do świadomości Francuzów i zdoła zbudzić w nich dość woli i energji dla odparcia przygotowywanej napaści, pokaże przyszłość już niedaleka. Żyjemy w tymczasowości jakiejś, której w gruncie rzeczy nikomu nie żal. Ale nikt nie zabiera się poważnie do stabilizowania stosunków. Pojedyncze społeczeństwa uczynić tego nie mogą, na zbiorowy wysiłek ich nie stać.

Niemcy są silni słabością Europy. Słabością chcianą. Niema dziś człowieka, który umiałby nakazać tej rozbitej Europie, aby się skupiła, zebrała w sobie i była gotowa bronić swej cywilizacji. I w tej opieszałości dziwnej jest jej przeznaczenie, kto wie czy nie tragiczne.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

PATOS BEZ ANEGDOTY

Wyszła niedawno nakładem „Europy” w Zurychu mała książeczka, poświęcona Karolowi von Ossietzky'emu. Napisali ją dwaj dziennikarze Feliks Burger i Kurt Singer. Bez patosu referują autorzy sprawę Ossietzky'ego, a nie ich zasługą jest to, że przemawia do nas z kart tej książki patos najszczerszy i najszlachetniejszy. Patos człowieka, który sprawie oddał całe swe życie. Są ludzie walczący, którzy nie mają życia prywatnego, bo życie ich bez reszty zlewa się ze sprawą, o którą walczą. Gdy się potem opowiada o ich życiu nie znajdujemy w tej opowieści autentycznej żadnej anegdoty. Bo anegdota wieńcem legendy otacza ludzi chwiejnych, nie zdecydowanych, sprawiającym nam wciąż niespodzianki, szukających rozgłosu i pomagających właśnie sobie w tej gonitwie często barwnymi i kłamliwymi anegdotami.

W życiu Ossietzky'ego nie ma anegdot. Są tylko proste fakty. Urodził się w roku 1887 w Hamburgu. Przeżył piekło wojny światowej na froncie i przez całe dalsze życie bronił pokoju. Tyle tylko powiedzieć można o Ossietzky'm. Stawał kilka razy przed sądami drugiej Rzeszy, bo miał odwagę prowadzenia wojny na własną rękę z najgroźniejszą potęgą Niemiec, tj. z Reichswehrą. Nie tyle może z Reichswehrą, ile z „Czarną Reichswehrą” tj. zamaskowaną organizacją militarną która była zakonspirowana, bo traktat wersalski nie pozwalał Niemcom na zbrojenia. Ta „Czarna Reichswehra” była więc instytucją zupełnie niezależną i wszechpotężną. Miała trybunały „czarnej femy” i wydawały wyroki śmierci na ludzi, którzy byli jej niewygodni. A Ossietzky, ten człowiek chorowity, nieprzynależny do żadnej partii, krytykujący nieraz bardzo odważnie obóz komunistyczny, znienawidzony gruntownie przez socjalną demokrację, prowadził tę wojnę sam jeden.

Odwaga cywilna jest w ogóle rzadką cnotą obywatelską, a najrzadszą chyba w Niemczech, których ducha zatruło brutalne prusactwo. Ossietzky zmuszał organizatorów „czarnej femy” by się zdemaskowali, zmuszał Reichswehrę do ponoszenia odpowiedzialności za „Czarną Reichswehrę”. Nazywano go dlatego nikczemnym zdrajcą, a generał Groener, jeden z najchytrzejszych przedstawicieli generalicji niemieckiej, któremu się udało obarczyć lewicę niemiecką odpowiedzialnością za przegraną wojnę światową, postanowił za wszelką cenę Ossietzky'ego unieszkodliwić. Nie można go było przekupić, bo był rycerzem bez skazy. Pocóż jednak istniały sądy w republice weimarskiej, jeśli nie poto, by zmusić do milczenia ludzi walczących o pokój i sprawiedliwość? Ossietzky mógł uciec jeszcze przed wybuchem hitleryzmu, nie chciał być jednak dezerterem. Gdy miał odsiedzieć półtora lat więzienia za rewelacje o zbrojeniach powietrznych Reichswery, znalazło się w Niemczech kilkudziesięciu najszlachetniejszych ludzi z Tomaszem Mannem na czele, z tym samym Tomaszem Mannem, najrdzenniejszym pisarzem niemieckim, którego właśnie dlatego teraz pozbawiono obywatelstwa niemieckiego, którzy zwrócili się do prezydenta Hindenburga z prośbą, by podarowano Ossietzky'emu karę. Hindenburg ani słówkiem nie zareagował na ten list otwarty elity niemieckiej, a kto wie czy nawet ten list czytał, bo był już tak stary, że czytał tylko to, co mu podsuwał jego syn. Ossietzky powędrował więc do więzienia, a do bram więzienia odprowadzili go przyjaciele, w imieniu których pożegnał go Arnold Zweig. Skończyło się na tym, że nie przyjaciele musieli dodać otuchy Ossietzky'emu, lecz on dodał otuchę swym przyjaciołom.

Widzę, że zaczynam pisać o Ossietzky'm. Jest to rzecz zbyteczna, bo wszyscy znają jego życie. Życie patetyczne, ale bez anegdot. A jednak udało mi się z tej monografii wyłowić kilka anegdot. Autorzy monografii piszą mimochodem że Ossietzky się ożenił z Angielką. Miał córkę, która liczyła lat trzynaście, gdy za jej ojcem zapadły się bramy więzienne. Później gdy się nad nim znęcano w najstraszliwszym obozie koncentracyjnym tj. w Sonenburgu, córka jego, przebywająca w Anglii, napisała mu pocztówkę, w której oświadczyła, że w Anglii o wiele lepiej się żyje niż w Niemczech. Pocztówki tej nie wręczono Ossietzky'emu, ale bestialscy dozorcy obozu koncentracyjnego pobili do krwi nieszczęsnego ojca za te słowa dziecka. Jak wam się podoba ta „anegdota”? Jest ponura, ale niestety prawdziwa...

Mam jeszcze jednak jedną anegdotę, która jest niemniej ponura i niemniej prawdziwa. Pewnego razu zapytano go, jaką wyznaje religię. Ossietzky milczał, sąsiad szepnął mu do ucha, by odpowiedział, bo milczenie najbardziej drażni bestię ludzką, Ossietzky odpowiedział więc: „Byłem katolikiem”. Spadły na niego razy, które powaliły go na ziemię, tratowano go nogami, wołając do niego: „ty polska świnio”. Za swój więc katolicyzm i za swe nazwisko polskie cierpiał Ossietzky w obozie koncentracyjnym....

Takie tylko „anegdoty” opowiadają nam panowie Burget i Singer. Innych anegdot nie mają. Hitleryzm wystarał się jednak o jeszcze jedną anegdotę o wiele bardziej ponurą i wprost niesamowitą. Ossietzky zniknął, a adres jego w Niemczech jest nieznany. Nie może się zgłosić po pokojową nagrodę Nobla, a wszelkie listy odchodzą z notatką: adresat nie znany. Czy Ossietzky jeszcze żyje? A jeśli żyje, co się z nim dzieje? — pyta się o to fundacja Nobla, a zarazem w pełnym niepokoju, cały świat cywilizowany.

M. K.

SAUL CZERNICHOWSKI

PIEŚŃ

z upoważnienia autora spolszczył Salomon Dykman

Sny rzewne —
Sny ciche kołyszą mię do snu,
Marzeniem rozdzwonne,
Dumaniem powiewne,
Jak drżenie miłosne:
Stubarwne i wonne —
Wspomnienne —
Jak ptaki śróddrzewne,
Jak ptaki na wiosnę...

O, pomnę was — łzy moje drogie, młodzieńcze!
Wy, czary tajemne poszumnych ugorów —
Wszak waszą oddalą i dziś jeszcze dźwięczę
I dziś o was dumam z tęsknicą wieczorów!..

— Spójrz wokół, kochana, na senne murawy
Na noce rozgwiezdne, milczące nad ciszą!..
— O, gdzieżeś dziś, luba? Sen tuli mię łzawy —
Dziś tęsknię za Tobą i łzy mię kołyszą..

Niech płyną
Anieli srebrzystym potokiem
Me pieśni przeciche —
Z jesienną ptaszyną
Z promiennym obłokiem...
Pozdrowi Cię wicher...
Przed zmrokiem,
Daleka dziewczyno,
Pieśń wróci z twych okien...

Spłynęła ptaszyna nad fale ponure
A promień świetlany kraj nieba ozłaca...
I słońce wieczorne, spowite w purpurę
Za borem się skryło... A pienie nie wraca..

Jam czekał dzień cały, aż z jutra o zmroku
Wróciła pieśń blada i do mnie przybiegła
Do serca przypadła i, milcząc z łzą w oku
Tuliła się do mnie i... nic mi nie rzekła..

Z Pałacu Sztuki

Wystawa „Dziesięciu“. — Marcin Samlicki. — Juliusz Makarewicz. — Grafika religijna.

Zmienna i płynna w swoim składzie grupa „Dziesięciu“ odmłodniała znacznie w ostatniej swojej odmianie. Conajmniej połowa grupy obsadzona już jest przez młodych malarzy, niedawno wypuszczonych z Akademii. Z dawnego „trzonu“ wymienimy najpierw Teodora Grotta, który wystawia obecnie większą ilość obrazów.

Grott posiada dużą biegłość w technice akwarelowej, z której robi jednak często użytek pozaakwarelowy. W pierwszym rzędzie modeluje, nie podaruje sobie żadnej wypukłości ni wklęsłości, a czyni to głównie w interesie portretowego smaczku i typowej próżności osób portretowanych. Akwarela nagina się do tych zamierzeń, ale swoim własnym kosztem. Niekiedy nasuwają się dużo możliwości: gdyby na tle takiej ściany i wykroju okiennego ukazującego dalszy fragment pejzażowy, pani na pierwszym planie wyrzekła się trochę swojej wdzięczącej się maniery i błysków draperii, otrzymalibyśmy o wiele ciekawszy obraz. Ale Grott idzie na ustępstwa, a już całkiem porzuca skrupuły w obrazie półobnażonej dziewczyny, w której poza wulgarną nieskromnością trudno się chyba czego innego dopatrzeć.

Adam Bunsch zdradza smutną konsekwencję w swoim malarstwie. I znowu kobiety o manekinowo anielskich ruchach noszą żurnalowe stroje, mimo że mają wcielać tak ogólne nastroje jak „wiosna“ i tp. I znowu robotnicy krzepną w mistycznym bezruchu, z łopatami w rękach. Darowanoby jednak bardzo wiele, gdyby obok sztywnego, zbiazowanego rysunku, kolor przynajmniej wykopał się ze swojej ziemistej tępoty.

Świeży i odważny jest Zbigniew Jarosz - Gostwicki, młody malarz, który wrócił niedawno z Paryża. Dawna jego zamaszystość „za wszelką cenę“ uspokoiła się nieco, chociaż komponuje nadal śmiało, wychyla ze stanu równowagi, napiera plany na siebie, wiąże, oplata czasem kolistym wirem, ujętym „z lotu ptaka“, kładzie farbę jaskrawo i materialnie, — robi więc wszystko to, co zwykło się popularnie wiązać z t. zw. „temperamentem malarskim“. Ale pamiętamy jeszcze z dzieciństwa, że temperament wyrządza czasem szkody. Nie uniknął ich też Jarosz - Gostwicki którego obrazy cierpią przez to na lekkie zwapnienie. Zadużo w nich bieli, nie pokonano w nich brunatów. Wobec jasnych i czysto położonych barw: zieleni w różnych odmianach, cynobru, niebieskości, — owe przebielenia i brunaty tłumią jasny przepływ koloru i dają zamiast zamierzonego światła — samą farbę.

Dużo zalet mają prace **Zdzisława Przebindowskiego i Stefana Orwicza**. Obaj zapatrzeni są we wzory impresjonizmu, dzięki czemu murawy, drzewa i niebo zatraciło w ich obrazach ową tępotę barwną, jaka cechuje bardzo wielu naszych pejzażystów. W samym dotyku i po prowadzeniu pędzla w okolicy zbóż, traw, i koron drzewnych znać wrażliwość i dyskretny sposób zatajania owych lekkich dziwactw natury, które próżni „nastrojowcy“ snadnieby wykorzystali (w obrazie Orwicza: zboża na prawo, w głębi dróżka i jeździec na koniku wychylający się z prawej strony...)

Jan Szczęsny Książek posiada intensywne zestawienia barwne, dające czasem w rezultacie ogólną złocistą tonację: przez żółto - czerwone lub ugrowo - zielone sąsiedztwa.

Tadeusz Korotkiewicz w portrecie red. M. Dąbrowskiego ukazał najdokładniej pustkę swojego malarstwa.

Dużą wystawę zbiorową daje **Marcin Samlicki**. Z nastroju jegoobrazów bije zamierzona w nich nuda podkrakowskiej prowincji, biały skrzep monotonii, idący od świeżo bielonych murków, , Kos!

„FAŁSZYWY NERON"*)

Nowa powieść Liona Feuchtwangera

„Fałszywy Neron" nie jest bynajmniej oparty na ścisłych danych historycznych. Element dowolności i twórczej fantazji autora występuje tu o wiele mocniej, niż w „Wojnie żydowskiej" lub nawet w poprzedniej powieści „Synowie". Mimoto jest to niewątpliwie powieść historyczna. Doskonale bowiem uchwycona została atmosfera epoki, świetnie wyczuty koloryt lokalny. Z zwykłem mistrzostwem kreśli Feuchtwanger obraz życia rzymskiego wschodu, za czasów Tytusa i Wespazjana. Przesuwa się przed naszymi oczyma barwna mozaika ludów, ras i kultur. Grecy i Rzymianie, Syryjczycy, Arabowie, Żydzi, Persowie. Poganie i chrześcijanie, czciciele Mitry i Taraty. Wschód i Zachód. Kultura Rzymu i egzotyczna, tajemnicza a jakże ponętna kultura wschodu.

Ale ta powieść historyczna jest jednocześnie utworem nawskroś współczesnym, aktualnym, — przede wszystkim w swej problematyce. Feuchtwanger nie należy bowiem do tak zwanych „objektywnych" powieściopisarzy historycznych. Nie znaczy to, że autor „Wojny żydowskiej" świadomie zniekształca rzeczywistość, dostosowując ją do własnych pojęć i koncepcji. Ale dla Feuchtwangera tło historyczne — odczute i nakreślone przeważnie doskonale — nie jest celem samym w sobie, jest raczej podłożem, odskocznią dla rozwinięcia zagadnień i problemów trapiących w tej chwili autora, problemów jego pokolenia. Nadaje to historycznym powieściom Feuchtwangera charakter niezwykłej aktualności, w niczym zresztą nie uszczuplając prawdy historycznej utworu. Uwagi te odnoszą się w niemniejszym stopniu również do ostatniej powieści Feuchtwangera pod tyt. „Fałszywy Neron".

Zasadniczy problem „Fałszywego Nerona" to walka dwóch przeciwstawnych ideologii, dwóch światopoglądów. Z jednej strony zaborczy, egoistyczny, ograniczony nacjonalizm, dążący do podboju i ciemiężenia słabszych ludów z drugiej zaś — idea tolerancji narodowej, wiara w możliwość zgodnego współżycia dwóch wielkich, odmiennych kultur i ras, w potrzebę ich wzajemnego uzupełniania się, w możliwość i płodność ich syntezy.

Ideę brutalnego, ekskluzywnego nacjonalizmu reprezentuje w powieści Cejon, nowy gubernator Syrii, naznaczony przez Tytusa i mający realizować tu hasła silnej ręki. Rzecznikiem zaś polityki ugodowej i tolerancyjnej, entuzjastycznym zwolennikiem syntezy zachodu i wschodu, połączenia szlachetnych i twórczych pierwiastków rzekomo przeciwstawnych i nieprzejednanie wrogich kultur — jest były senator Varo. Pragnie on kontynuować mądrą, przewidującą, tolerancyjną politykę wschodnią Nerona. Chce przeciwstawić się prądowi czasu, pragnie pokrzyżować brutalne, nacjonalistyczne plany Tytusa i Cejona. Zdobywa się więc na niesamowity pomysł. Powołuje do życia samozwańczego, fałszywego Nerona. Wynajduje w tym celu pewnego garncarza z Edessy, imieniem Terenz, podobnego zewnętrznie do zmarłego cesarza. Natura aktorska, teatralna, lubująca się nadewszystko w zewnętrznych efektach, Terenz szybko wżywa się w nową rolę i gra ją doskonale. Varo nie wierzy coprawda, że nowy Nero zasiądzie kiedykolwiek na Palatynie. Ale przez lata grasować on może na wschodnich rubieżach państwa, siejąc postrach wśród namiestników Rzymu. A wraz z nim odżyje idea Nerona, idea syntezy zachodu i wschodu. Mając przed sobą stale widmo samozwańczego Nerona, ulubieńca wschodu, zmienić będzie musiał Rzym swoją politykę, stanąć na gruncie tolerancji i współpracy. Impreza początkowo udaje się. Ludność krajów wasalnych, nienawidząca nowych namiestników rzymskich, chętnie uwierzyła że ulubiony cesarz żyje, że zjawił się ponownie by objąć władzę. A królowie sąsiedni uznają Nerona, by szachować i straszyć nim Rzym. Przez kilka lat grasuje więc fałszywy Neron na wschodzie. Władza przekształca byłego garncarza w tyrana i wyzyskiwacza. Otaczające go ciemne indywidua, bezlitośnie eksploatują ludność, wprowadzają rządy teroru, zgładzają masowo rzekomych wrogów Nerona, faktycznie zaś wszystkie niewygodne im z jakiegokolwiek powodu osoby, wzbogacają się niemiłosiernie kosztem ludu. Wkońcu cały ten fantastyczny gmach załamuje się. Ludność odwraca się od fałszywego Nerona. Następca Tytusa, — Wespazjan, zabiera się energicznie do zlikwidowania niebezpiecznej awantury. Wkońcu Neron-Terenz wydany zostaje władzom rzymskim i ginie na krzyżu.

W ten sposób zakończyła się niefortunna awantura samozwańczego Nerona. Nie znikła jednak — podkreśla Feuchtwanger — idea połączenia wschodu i zachodu, idea syntezy i braterskiej współpracy nieprzejednanie zda się wrogich kultur i ras.

„Przeciwstawiam się tej nonsensownej rzeczywistości, wypowiadam jej stanowczą walkę. Neron nie żyje? Nie uznaję oczywistości tego faktu. Przywracam go do życia. Mówią: wschód to jedno, a Rzym to jego przeciwieństwo. To też należy rzekomo między nimi dokonać wyboru; zrezygnować z Rzymu lub ze Wschodu. Ja jednak nie mam zamiaru tego uczynić. Nie wyrzekam się ani Rzymu ani Wschodu". W tych słowach bohatera powieści Varo zawarta jest myśl przewodnia utworu, zawarte jest wyznanie wiary autora. W konflikcie między niemieckością a żydostwem nie chce Feuchtwanger zrezygnować z pozytywnych pierwiastków żadnej ze stron „walczących". Wierzy niezłomnie w możliwość ich zgodnego współżycia, w możliwość i płodność syntezy obydwu kultur. Płynie przeciw prądowi, przeciwstawia sie hasłom ekskluzywnego nacjonalizmu. Jak Varo widzi przyszłość ludzkości i kultury ludzkiej nie w nienawiści narodowej i plemiennej lecz w braterskim współdziałaniu i wzajemnym zapładnianiu się kultur narodow. S. BABAD

*) Lion Feuchtwanger „Der falsche Nero". Querido - Verlag. Amsterdam 1936.

„PARADIS"

Kronika literacka

—<>—

Druga premiera Morrisa Schwarca w Nowym Jorku. Drugą premierą Żydowskiego Teatru Artystycznego w Nowym Jorku na czele którego stoi, jak wiadomo Morris Schwarc, jest „Symche Plachte" komedia J. Pregera, którą u nas w Krakowie wystawi w najbliższych dniach Teatr Młodych. Schwarc nader sumiennie przygotował tą premierę, a sam gra główną rolę.

Znakomity reżyser żydowski Zygmunt Turkow, wystawił w Warszawie przeróbkę dramatyczną głośnej powieści Szaloma Alejchema, p. t. „Błądzące gwiazdy". Spektakl cieszy się w Warszawie olbrzymim powodzeniem.

„Zemsta" na ekranie. W Warszawie ma być nakręcony film według „Zemsty" Fredry.

„Rocznik Kasprowiczowski". W tych dniach ukazać się ma „Rocznik Kasprowiczowski" który podzielony będzie na pięć części: rozprawy, listy, materiały, recenzje i sprawozdania i kronika.

„Listy" Stanisława Przybyszewskiego. Nakładem „Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki" w Gdańsku wyszły już „Listy" Stanisława Przybyszewskiego, które zebrał, wstępem, życiorysem i objaśnieniami opatrzył Stanisław Felsztyński.

Literacki spadek po Pirandellu. Zmarły niedawno słynny dramaturg i nowelista włoski zostawił niedokończone trzy rękopisy — jednego dramatu i dwóch powieści. Dramat zatytułowany jest „Giganty z gór", a powieści „Adam i Ewa", oraz „Sprawozdanie z pobytu na ziemi bez własnej woli". Pierwsza powieść jest utopią, omawiającą dzieje ludzkości za milion lat. Dramat zostanie w najbliższym czasie ukończony przez syna pisarza zgodnie z notatkami, które pozostawił Pirandello.

Antologia nonsensu. W Londynie ukazała się niedawno ciekawa antologia nonsensu, absurdu, humoru i satyry w opracowaniu znanego pisarza angielskiego D. B. W. Lewisa. Tom liczy przeszło 430 stron i cieszy się wielkim powodzeniem.

Nowy film z Paulą Wessely. Ukazał się już nowy film z Paulą Wessely pt. „Julika" reżyserem jest Geza Bolvare.

Czy „Komedia Francuska" przynosi deficyt. — Pisma paryskie doniosły, że „Komedia Francuska" przyniosła w okresie od 1 stycznia do 15 października br. poważne dochody. Dyrektor Bourdet zwołał konferencję prasową na której zaprzeczył tej pogłosce oświadczając, że deficyt Komedii Francuskiej w tym czasokresie wynosi 280 tysięcy franków.

Monografia o cesarzu Józefie II. We Wiedniu, ukazała się książka Ernesta Benedykta pt. „Cesarz Józef II".

Piąty tom pism zbiorowych Franciszka Kafki. W Pradze ukazał się piąty tom zbiorowych pism Franciszka Kafki. Tom ten zawiera wielką w całości zachowaną nowelę pt. „Beschreibung eines Kampfes", 14 drobniejszych opowiadań i jedyny dramat Kafki.

Autobiografia Nemirowicza Danczenki. W Moskwie ukazała się autobiografia V. I. Nemirowicza Danczenki, dyrektora i obok Stanisławskiego założyciela Moskiewskiego Teatru Artystycznego.

Wystawa Rubensa w Paryżu. W Paryżu cieszy się olbrzymim powodzeniem wystawa Rubensa, oraz współczesnych jemu malarzy.

(si)

kowych ryneczków i drobnych drzewek, które „złapały" drzemkę razem z gosposią przed domkiem i zapewne też razem z wypoczywającym panem wachmistrzem (jedynym) i p. aptekarzem (dopiero jedynym!)

Aż dotąd — dobrze. Jest niewątpliwy sentyment nastrój, jest nawet pewne poczucie humoru i owej osobliwości prowincjonalnej, kiedy to każda postać skazana jest — we wnętrzach — na jasnoniebieskawe tło bielonej ściany, a „starosta weselny" z ukwieconym cylinderkiem i tępawo - zażenowanym uśmieszkiem przyjmuje właśnie taką pozycję, jaką ma — sama prowincja. Jej krzepka, śmieszna i mizdrząca się postawa. Jest też nastrój w trapezach cieni, wyścielających zdrzemniętą uliczkę, lub w podmiejskich murawach upstrzonych rozbawionymi chłopakami. Ale — w kolorze jest to wszystko również skrzepłe i niepogłębione, a traktowanie formy i barwy nie świadczy o silnej i samodzielnej wizji malarskiej.

„Autoportret kryzysowy" Serwina Bogusława mógłby być także kryzysowym — w znaczeniu malarskim. Bo w sensie tematowym możnaby go z równą racją nazwać np. — rzymskim.

Wystawa „Grafiki religijnej" daje zbiór silnie urozmaicony i formalnie wcale ciekawy. W czarno - białym walorze motyw religijny wypowiada się chętnie, a tradycja umiała już w tych motywach pogodzić anegdotę z ornamentyką. Formy cierpiętnictwa, i „spływającej z góry łaski" mają już tak daleką przeszłość plastyczną, że grafik współczesny chodzi po udeptanej drodze i z trudem nieraz przychodzi mu otrząsnąć się z wpływów. Nowy krok postawił tu ekspresjonizm. Malarstwo religijne było dla niego żelaznym atutem. Potwierdzało jego zasadę, że silne wzruszenie usprawiedliwia wszelką swobodę ruchów w sztuce, a nerwowe napięcie towarzyszące religijnym stanom odkształcają nam zjawiska, poddają n. p. formy ciała najdalszym deformacjom i uwalniają nas od wszelkiej kontroli natury. U **Wiktorii Goryńskiej** ornamentalne koła i łuki obrysowują jakiś religijny błogostan, który umie nawet błogosławić szermierzom, ścierającym się szpadami lub statkom, kto wie czy nie uzbrojonym... **Maria Dunin** posługuje się silnym ekspresyjnym skrótem, w wyraźnie ciosanych czarno - białych płaszczyznach; kilka subtelnych rysunków daje **Zygmunt Król i Maria Wolska - Berezowska**, nastrój religijny poprzez pejsaż daje **Fr. Jaźwiecki**, w litografiach o miękkiej, oszczędnie prowadzonej kresce. Po kilka prac wystawia też **Leon Kowalski, Józef Mehoffer, Ludwik Misky, Zofia Stankiewiczówna** i in.

H. W.

DOM PIRANDELLA MUZEUM NARODOWYM.

Akademia włoska do której najwybitniejszych członków należał Pirandello, otrzymała hojny dar od bogatego właściciela winnic z Sycylii, signore Pancamo. Nadesłał on do Akademii list, w którym oświadcza, iż znajdujący się w jego posiadaniu dom w Girgenti, w którym urodził się Pirandello, ofiaruje na własność Akademii. Akademia przyjęła ten dar i postanowiła dom obrócić na muzeum narodowe im. Pirandella, w którym będą przechowane wszystkie pamiątki i rękopisy po zmarłym pisarzu.

Mimochodem

„Camera obscura" poznańskiej „Kultury"

Nie wiecie, kim jest pan Jan Wyzersko? Ja dotychczas także nie wiedziałem, ale teraz dowiedziałem się, że jest to człowiek genialny, posiada dar jasnowidzenia i odkrywa rzeczy nieznane, tajemnicze, fantastyczne. Nie dawno np. odkrył, że w myśl zasad zawartych w Talmudzie Żydówkom wolno poślubić nie-Żydów, których nie kochają, a nawet nienawidzą, wówczas, gdy przez ten ożenek osiągną jakieś poważne korzyści dla sprawy żydowskiej. Pan Wyzersko nie zna wprawdzie Talmudu, ale mimo to wpadł na to, czego Talmud nawet nie zawiera. Czy nie jest to więc geniusz, którego szczerze podziwiać można?

Ale na tym jeszcze nie koniec bajecznych rewelacyj tego proroka z pod ciemnej gwiazdy, bo oto dowiadujemy się, że „prawo to pozwala również gminie żydowskiej wybrać najpiękniejszą z pośród członkiń i wydać za mąż często nawet wbrew jej własnej woli". Tak właśnie stało się z piękną p. Simpson, którą gmina żydowska chciała wydać zamąż za króla angielskiego...

Są to bzdury tak oczywiste, że przytaczamy je tylko gwoli rozweselenia naszych czytelników. Żyjemy w czasach bardzo ciężkich, dlaczegóż więc nie skorzysać ze sposobności, by się przynajmniej trochę rozweselić? „Wiadomości Literackie" prowadzą stale rubrykę p. t. „Camera obscura", ale pewna część prasy polskiej zwłaszcza ta, która się specjalizuje w żydoznawstwie, mimowoli robi konkurencję „Wiadomościom Literackim". Dziwimy się tylko, że do tej kategorii tak gwałtownie się pcha „Kultura", katolicki „tygodnik literacki, polityczny i społeczny". Redaktor tego tygodnika ks. Dr Bross jest człowiekiem inteligentnym, a jednak tak troskliwie dba o to, by w jego piśmie figurowała stale — Camera obscura...

(—si)



SOBOTA, 2 STYCZNIA 1937.

Kraków 6.30 Audycja poranna; 7.25 Kilka informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt, 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży mariackiej; 12.03 Kwartet salonowy rozgłośni krakowskiej; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Trybuna młodych; 13.30 Koncert życzeń z płyt; 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci młodszych: Baśń o Kopciuszku, słuchowisko Janiny Porazińskiej z ilustr. muz. Władysława Macury; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 16.00 Pogadanka aktualna; 16.10 Wiadomości z dnia; 16.15 Z Wilna: koncert orkiestry wileńskiej; 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.16 Lokalne wiadomości sportowe; 18.20 Transmisja muzyki salonowej z kawiarni „Palace" w Krakowie; 18.45 Odczytanie programu na dzień następny; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą: Na Nowy Rok, w opr. Bolesława Wasylewskiego z udz. orkiestry PR. i solistów 19.30 Koncert wieczorny w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udz. Michała Zabejdy - Sumickiego (śpiew) 20.30 Nowości literackie omówi Stanisław Adamczewski; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem „Czwórki Radiowej" 22.00 Z Poznania słuchowisko — Kasjer Piłcerka; 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa 8 — 18 p. Kraków; 12.50 Skrzynka rolnicza; 22.50 Muzyka taneczna.

Lwów 8 — 18.50 p. Kraków; 15.35 Pieśni; 16.00 Taniec narodowy;

Katowice 8 — 15.15 p. Kraków; 18.20 Audycja dla dzieci; 23.30 Płyty;

Łódź 8.00 p. Kraków; 17.50 P. Czajkowski „Dama pikowa" (płyty) 18.20 Recytacje 18.45 Chwilka artystyczna; 23.30 Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY.

Wiedeń 12.00 Koncert południowy; 14.00 śpiewa Józef Schmidt (płyty) 15.00 Lekcje angielskiego; 16.20 Odczyt: Rembrandt; 17.50 Pieśni ludowe 19.15 Baron cygański, operetka Jana Straussa; 21.30 Muzyka taneczna

Mediolan 19.00 Muzyka rozrywkowa; 20.40 Komedia; 21.50 Wśród książek; 22.00 Współczesna muzyka włoska; 23.15 Muzyka taneczna.

Rzym 17.00 Odczyt 18.00 pogadanka 18.40 Kronika 19.30 Płyty; 20.40 Muzyak rozrywkowa; 24.00 dalszy ciąg opery.

Londyn 12,45 Płyty; 15.00 Koncert orkiestrowy 17.15 Słuchowisko muzyczne; 20.30 Kwintet; 21.15 Muzyka lekka; 22.00 Szkocka muzyka taneczna

Paris PTT 18.30 Teatr wyobraźni; 19.30 Komunikaty; 21.00 Recital fortepianowy 23.15 Muzyka taneczna.

WIERSZE IRMY KANFER W RADIO.

Sobotnią „Trybunę Młodych" wypełnią najnowsze utwory poetyckie młodej krakowskiej literatki p. Irmy Kanfer, autorki tomika poezji „Dwa Akordy". Recytuje p. Lena Meyerholdowa. Początek audycji o godzinie 12.50

Wszyscy do pracy w akcji legitymacyjnej!

Komplikacje w humanitarnym wykonaniu ustawy ubojowej na prowincji

Władze wojewódzkie zezwoliły w niektórych powiatach tylko w 2—3 rzeźniach gminnych ubijać bydło systemem rytualnym.

Okoliczność ta godzi w całą teorię „humanitarną" za jaką chce się rzekomo uważać nową ustawę o uboju zwierząt gospodarskich. Niedogodności w uboju bydła w rzeźniach oddalonych o około 30 klm. spowodują znaczne podrożenie ceny mięsa przez przewóz, a w dalszej konsekwencji uniemożliwią wogóle korzystanie z uboju rytualnego, a tymsamym uniemożliwią konsumpcję mięsa szerokim rzeszom ludności żydowskiej na prowincji.

Dla przykładu przytoczę miejscowość *Radłów* w pow. brzeskim. Miejscowość ta oddalona jest od Brzeska — gdzie jest rzeźnia rytualna — o 26 km., a od Wojnicza o 18 km. Musiałoby się zatem pędzić bydło na taką odległość, a ponieważ bydlęcia po przebyciu tak dalekiej drogi z powodu jego zmęczenia, odrazu bić nie można — gdyż w ten sposób ubite bydło dałoby mięso czarne, mniej wartościowe (zresztą bydlęcia tak zmęczonego bić ustawowo nie wolno), przeto jasne, że musiałby rzeźnik przy każdym biciu stracić conajmniej dwa dni czasu. Oczywisty z tego jest znaczny wzrost kosztów na popęd, furmankę, pobyt dwóch dni i t. d.

Mięso, by było zdatne do spożycia, utrzymane być musi w odpowiednim stanie i temperaturze — w każdej porze roku. A zatym w lecie, przy upale musianoby transportować mięso z powyższych miejscowości conajmniej przez 3—4 godziny. Przy takich warunkach mięso psuje się, nabiera odoru, traci na swej wartości konsumcyjnej i t. d.

W zimie, podczas mrozów, *mięso zamarza i nie można go rąbać, a już nie ma mowy, by je można trybować*, tj. tak przednie jak i tylne części spreparować w sposób rytuałem przepisany.

Sprawę tę można w sposób łatwy rozwiązać przez wyznaczenie w każdym miasteczku, gdzie tylko rzeźnia się znajduje i gdzie udzielono koncesji na wyrąb mięsa rytualnego, *specjalnego dnia w tygodniu dla uboju rytualnego*. Na taki dzień rzeźnicy żydowscy sprowadzą lekarza weterynaryjnego, który asystować będzie przy uboju, a wydatek taki będzie mniejszy (przy sprowadzeniu lek. wet.) niż — pędzenie bydła na kilkadziesiąt kilometrów. Zauważyć jeszcze się godzi, że niektóre miasteczka mają nawet lek. wet. (np. Zakliczyn n/D), a mimo to pozbawiono ich „przywileju" uboju rytualnego.

M. SEELENGUT

Sytuacja na rynkach rolnych

Nadal mocna tendencja

Na światowych rynkach zbożowych większe zmiany w tygodniu sprawozdawczym nie zaszły. Tendencja była nadal mocna. Spekulacja usiłuje podbić ceny jeszcze więcej, co jej się w pewnym stopniu udaje. Głównym czynnikiem, który spekulacja usiłuje w tym zakresie wyzyskać, jest niepewna sytuacja polityczna, zarówno w Europie, jak na Dalekim Wschodzie. Zaznaczyć przy tym należy, że zwyżka z rynków północno-amerykańskich powoli przerzuca się i na europejskie, nie wyłączając wolnych.

Podkreślić też należy, że w tranzakcjach na dalsze terminy (np. na maj 1937 r.) na niektórych najpoważniejszych rynkach (Winnipeg, Buenos-Aires, Rotterdam) ceny pszenicy i żyta są wyższe od bieżących. Znaczy to, że spekulacja wyraźnie gra na zwyżkę, licząc, że ceny mogą pójść w górę i w przyszłości.

Sytuacja zagranicą zaczyna wywierać wpływ i na rynki krajowe, przy czym najpomyślniejsza koniunktura kształtuje się zwłaszcza dla żyta. Na większych rynkach naszych (Warszawa, Poznań) cena żyta przekroczyła już poziom 20 zł. za kwintal, ponieważ jednak rolnictwo sprzedaje na giełdach zbożowych bardzo mało, a ceny uzyskiwane na miejscu są o 3—4 zł niższe, przeto opłacalność jeszcze osiągnięta nie została. Na uwagę zasługuje fakt, że mocna koniunktura dotyczy u nas tylko zbóż, przede wszystkim żyta, natomiast inne ziemiopłody bądź pozostają na poziomie niezmienionym (oleiste), bądź nawet cokolwiek się obniżyły (koniczyna, mak, niektóre strączkowe). Ceny łubinu są bardzo niskie, nie zdradzając tendencji poprawy ,co dla gospodarstw rybnych ma duże znaczenie.

Koła rolnicze wyrażały poważne zastrzeżenia i obawy co do skutków, jakie wywrzeć może na poziom cen obniżenie zwrotu cła, o czym mówiono już od kilku tygodni. Jak dotąd ujemnych skutków w tym zakresie nie zauważono. Być może, że dla zniżki premii wywozowej wybrano dość trafnie moment — z jednej strony — okres przednówkowy u nas, z drugiej — bardzo dużą stosunkowo zwyżkę na rynkach zagranicznych. Te dwa czynniki mogą w zupełności zrównoważyć ujemne skutki zniżki premji wywozowej.

Na rynku zwierząt rzeźnych nastąpiła lekka poprawa. Jeżeli chodzi o trzodę chlewną, to przy utrzymaniu poziomu osiąganych cen najwyższych, poprawa dotyczyła dolnej granicy cen. Dla rolnika ta właśnie granica jest bodaj najważniejsza, gdyż najwyższą można uzyskać tylko wyjątkowo, naczęściej zaś zawierane tranzakcje wahają się bliżej lub dalej granicy dolnej. Dzięki tej zwyżce opłacalność przerabiania ziarna na mięso jest w zupełności zapewniona, a obawa zachwiania równowagi kalkulacyjnej pomiędzy produkcją roślinną i hodowlaną w znacznej mierze staje się nieaktualną.

Na rynku masła sytuacja kształtuje się dość słabo. Sezon świąteczny nie wniósł spodziewanego ożywienia, wobec czego ceny kształtowały się zniżkowo.

Na rynku jaj sytuacja bez zmian. Ceny są utrzymane, towar gwarantowanej świeżości w poszukiwaniu przy dobrych cenach.

Rynek warzyw doznał dotkliwej obniżki, zwłaszcza w zakresie artykułów powszechnego spożycia (brukiew, marchew, buraki, cebula). Tłumaczy się to stosunkowo ciepłą pogodą i łatwością przechowywania warzyw. Z nastaniem chłodów ceny niewątpliwie się podniosą.

Jeszcze o arcyksięciu Fryderyku

Zmarły na Węgrzech arcyksiążę Fryderyk pozostawił po sobie na terenie b. Galicji bardzo ponure wspomnienie. Jako naczelny wódz armii austriacko-węgierskiej przeprowadzał masowe egzekucje ludności cywilnej podejrzewanej o sprzyjanie armii rosyjskiej. Za tę represyjną działalność, a zwłaszcza egzekucje nadano w b. Galicji arcyksięciu Fryderykowi przydomek Wieszatela.

Dobra arcyksięcia Fryderyka, znajdujące się na Śląsku, czyli tzw. Komora Cieszyńska, przeszły po wojnie na własność państwa polskiego, i znajdują się pod zarządem lasów państwowych.

Frania Lichtmann — Kraków
Henryk Lust — Katowice
zaręczeni w grudniu 1936 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Bela Sieglerówna — Tarnów
Wolf Keller — Mielec
zaręczeni w grudniu 1936 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Róża Haubenówna — Kraków
Adolf Künstler — Dąbrowa koło Tarnowa
zaręczeni w grudniu 1936 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Chawa Edelmanówna — Kęty
Moses Henenberg — Nowy Sącz
zaręczeni w grudniu 1936 r.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

TO I OWO

Jak się głosuje w parlamencie szwedzkim?

W parlamencie szwedzkim została zainstalowana ostatnio nowoczesna maszyna do głosowania, przy pomocy której głosy 150 członków Senatu obliczane są w ciągu 20 sekund, a głosy 230 członków Izby — w 30 sekund. System głosowania w tej zdumiewającej swą szybkością i precyzją instalacji polega na sygnalizacji świetlnej. Na pulpicie każdego posła lub senatora znajdują się dwa guziczki: po naciśnięciu jeden z nich sygnalizuje „Aye" (tak) i drugi — „Nay" (nie). Na jednej ze ścian w sali posiedzeń znajduje się ogromna tablica z rozkładem miejsc wszystkich posłów. Ponad nazwiskiem każdego z nich umieszczone są cztery lampki: zielona dla „tak", czerwona dla „nie", biała dla wstrzymania się od głosowania i wreszcie mniejsza, czerwona dla „nieobecnych" na posiedzeniu. Wyskakujące przy głosowaniu odpowiednie światła na tablicy widoczne są z każdego miejsca na sali obrad. Kiedy głosowanie jest skończone, speaker Izby naciska specjalny guzik, uniemożliwiając w ten sposób jakiekolwiek dalsze zmiany w oddawaniu głosów. Następnie przekręca kontakt i wtedy dokonywuje się automatyczne zestawienie rezultatów głosowania, które po kilkudziesięciu sekundach uwidocznione są u góry tablicy. Dla późniejszej kontroli robione są z tablicy po każdym głosowaniu zdjęcia fotograficzne.

Zmarł najlepiej płatny dziennikarz

W Nowym Jorku zmarł, licząc lat 72, najstarszy współpracownik koncernu Hearsta, Artur Brisbane. Hearst swojego czasu poznał się na niezwykłych zdolnościach tego dziennikarza i zaangażował go do pisania artykułów wstępnych. Trzysta dzienników koncernu Hearsta drukowało codziennie ten sam artykuł wstępny Brisbane'a, dzięki czemu jego popularność niezmiernie wzrosła. Jego dowcipne artykuły, które nie oszczędzały nawet najwybitniejszych mężów stanu, miały swoich wiernych czytelników, którzy codziennie rano z zapałem rzucali się na artykuły w dziale „To day". Brisbane otrzymywał iście książęce honorarium: jego pensja roczna wynosiła ćwierć miliona dolarów. Brisbane był najlepiej płatnym dziennikarzem świata.

NOWE KARTY DO GRY... KTÓRE MOŻNA MYĆ

Amatorzy bridge'a, którzy grywają po kilkanaście robrów dziennie, uznali, że zwykłe tekturowe karty do gry niszczą się zbyt szybko. Obecnie pojawiły się w Ameryce karty do gry zrobione z masy celulozowej, z t. zw. „lumarith'u". Karty te niczem nie różnią się na pozór od zwykłych, nie niszczą się jednak zupełnie, nie plamią i nie wydają żadnego szelestu przy zginaniu. Aby zawsze wyglądały świeżo, można je myć.

ZAWODOWY GOŚĆ RESTAURACYJNY

Jeden ze związków restauratorów w Nowym Jorku zaangażował specjalną kontrolorkę, której zadaniem jest badanie cen i jakości potraw w zakładach konkurencyjnych. Takim zawodowym gościem restauracyjnym jest miss Anna Martin, która w ciągu 6 dni tygodnia odwiedza restauracje i hotele nowojorskie, zamawia różne dania, a następnie przesyła do związku sprawozdanie o ich jakości, cenie, wielkości porcyj, usłudze i t. p. Codzienną „pracą" miss Martin, która posiada świetnie wyrobiony smak i bystrość obserwacji, jest dziesięć posiłków.

ZE SPORTU

Piękny sukces hokeistów Makkabi

MAKKABI—LEGIA 3:0 (2:0, 1:0, 0:0).

W dniu wczorajszym rozegrali hokeiści Makkabi pierwszy mecz mistrzowski z silnym zespołem Legii, odnosząc w pełni zasłużone i zdecydowane zwycięstwo.

Białoniebiescy wystąpili w zupełnie odmłodzonym składzie, opartym na doskonałych zawodnikach Rittermannach i inż. Bergmanie. Cała drużyna grała niezwykle ambitnie i ofiarnie, obok doskonałego Bronka Rittermana, dobrze wypadł jego brat Gustaw, również dopisała obrona Silberzweig i inż. Bergmann oraz Pfefferberg w bramce. Reszta młodych zawodników nadrabiała braki wielką ambicją, przy czym Spanauf i Bergman II zapowiadają się na dobrych hokeistów.

W pierwszej tercji białoniebiescy mają znaczną przewagę, dyskontując ją dwoma bramkami strzelonymi przez braci Rittermanów. W drugiej części wynik ustala Rittermann II. W tym okresie niewykorzystała Makkabi wielu dogodnych sytuacyj podbramkowych. Trzecia tercja upływa bezbramko wo mimo przewagi zwycięzców.

W Legii wyróżnili się Habowski i Witek.

Sędziowali pp. Eberhardt i inż. Finder. Publiczności przybyło około 300 osób.

MAKKABI—WAWEL.

Jutro w niedzielę o godzinie 9.30 rozegra Makkabi na swym boisku mecz hokejowy o mistrzostwo okręgu krakowskiego z drużyną Wawelu.

Makkabi wystąpi w swym najlepszym składzie z braćmi Rittermanami, a w razie zwycięstwa zapewni sobie dobrą lokatę w tabeli mistrzowskiej.

B. K. E. (Budapeszt) — CRACOVIA 2:1 (1:1, 0:0, 1:0).

Pierwszy w bieżącym sezonie międzynarodowy mecz hokeistów Cracovii rozegrany w dniu wczorajszym w Krakowie przyniósł Cracovii nieznaczną porażkę w spotkaniu z mistrzem Węgier B. K. E.

Goście górowali nad Cracovią przede wszystkim lepszym zgraniem i pewniejszą formacją defenzywną. Podczas gdy u Krakowian obok doskonale grającego Wołkowskiego, dobrego Marchewczyka, Michalika i Maciejki reszta była słaba, a obrona wręcz fatalna — u Węgrów drużyna była zupełnie wyrównana, ponad poziom wybijał się znakomity środek ataku Miklas.

W pierwszej tercji gra jest zupełnie wyrównana, prowadzenie dla Cracovii zdobywa pięknym strzałem Wołkowski. W chwilę póniej łatwy do obrony strzał puszcza fatalnie Maciejko, który zresztą bronił doskonale.

Przewaga gości zaznacza się w drugiej tercji, doskonale grający w polu Węgrzy zawodzą jednak strzałowo.

W trzeciej tercji gra jest najciekawsza i prowadzona w silnym tempie. W ostatnich pięciu minutach Cracovia przeważa i przeprowadza szereg pięknych ataków, kilka niebezpiecznych strzałów wyłapuje jednak w porę bramkarz BKE Hubai. Zanosiło się już na zwycięstwo Cracovii, lecz w ostatniej minucie znakomity Miklas obegrał obronę i zdobył decydującą o zwycięstwie bramkę.

Sędziował p. Sachs z Warszawy. Widzów około 1.500.

* * *

W pierwszym swym meczu, na tournee po Polsce, rozegranym w Katowicach, B. K. E. przegrał z reprezentacją Katowic 3:5.

FINAŁOWE MECZE O MISTRZOSTWO PING-PONGA.

W dniu jutrzejszym rozegra Makkabi finałowe mecze o mistrzostwo ping-pongowe Okręgu Krakowskiego. Przeciwnikiem Makkabi będzie mistrz Polski — Samson z Tarnowa oraz ŻMS tarnowski.

Oba mecze odbędą się w sali gimnastycznej Gimnazjum Hebrajskiego o godz. 10.30 przedpoł. i 4 popołudniu.

—□—

KURSY JAZDY FIGUROWEJ NA LODZIE. Sekcja Łyżwiarska ŻKS Makkabi w Krakowie organizuje na własnym lodowisku, kursy jazdy figurowej na lodzie pod kierownictwem dyplomowanych instruktorów P. Z. Ł. pp. Berglera i Nelkena. Zgłoszenia przyjmuje kierownik Sekcji Łyżwiarskiej, p. mgr. Hand w lok. klubowym przy ul. Jagiellońskiej 10 we wtorki i czwartki od godz. 19—20.

Pingpongiści Węgier (w składzie Barna, Szabados, Bellak) pokonali w Londynie Team świata (w składzie Marshall — USA, Liebster — Austria Ehrlich — Polska) 9:3 (6:3). Były mistrz świata, Barna, okazał się najlepszym graczem, wygrał bowiem wszystkie spotkania. Nawiasem mówiąc — wszyscy prawie gracze powyżej są Żydami.

Puchar Spenglera. W niedzielę rozpoczęły się w Davos doroczne rozgrywki hokejowe o puchar Spenglera przy udziale 8 zespołów LTC Praha — (dwukrotny zdobywca pucharu), Berliner SC, HC Davos, Zuricher SC, Oxford i Cambridge. Pierwszy mecz między LTC Praha a Zuricher SC zakończył siię zwycięstwem Czechów 2:0 (0:0, 1:0, 1:0) po zupełnie wyrównanej grze, przyczem obie bramki zdobył Kanadyjczyk Bukna.

Kimberley Dynamiters, drużyna hokejowa kanadyjska, udała się bezpośrednio z Paryża na tournee po Niemczech. W pierwszym spotkaniu w berlińskim pałacu sportowym zwyciężyli Kanadyjczycy drużynę Berliner SC 4:1 (0:0, 2:0, 2:1). Bramkę dla Niemców zdobył Jaenecke. Wynik po wyższy jest dla Niemców zaszczytny w porównaniu z klęską paryskiego Rapidu 8:2.

Reprezentacja hokejowa Czechosłowacji zwycężyła kombinowany team Pragi, w którym brało udział 4 Kanadyjczyków, 6:2

Kalendarzyk Wyborczy

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla Małopolski zach. i Śląska ustaliła termin XVIII Konferencji Krajowej Zachodniej Małopolski i Śląska na dzień 14 lutego 1937 r. niedziela.

W związku z tym ustaliła Egzekutywa następujący Kalendarzyk Wyborczy do wyborów na XVIII Konferencję Krajową:

10 stycznia 1937 r. Zamknięcie akcji Legitymacyjnej. 12 stycznia 1937 r. Przekazanie Egzekutywie pieniędzy i materiałów legitymacyjnych, 14 stycznia ułożenie listy wyborców 17 stycznia wyłożenie list wyborców do wglądu 18 stycznia ustalenie przez Egzekutywę liczby mandatów przypadających na każdą miejscowość. 24 stycznia Ostatni termin wnoszenia reklamacji w sprawie listy wyborców 31 stycznia Wybory Delegatów na XVIII Konferencję Krajową 3 lutego Przesłanie do Egzekutywy protokołu z przebiegu wyborów i listy wybranych delegatów. 5 lutego ostatni termin wnoszenia reklamacji i protestów przeciw wyborom 14 lutego XVIII Konferencja Krajowa.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla Małopolski zach. i Śląska w Krakowie.

Poprawa warunków śniegowych dla narciarzy

Państwowy Instytut Meteorologiczny i towarzystwo krzewienia narciarstwa komunikują, że warunki śniegowe na obszarze gór polskich wskutek obfitych opadów śnieżnych poprawiły się znacznie. W Beskidach zachodnich najlepsze są w Beskidzie wysokim śląskim i w Gorcach. W Beskidzie małym wyspowym i sądeckim zupełnie dobre warunki są powyżej 700 mtr. W dolinach i na podejściach śniegu miejscami jeszcze mało. Na całym obszarze Tatr oraz na Podhalu warunki śniegowe dobre jedynie w szczytowych partiach. W Karpatach wschodnich najlepsze warunki dla narciarzy są w paśmie Czarnohory gór Czywczyńskich, połonin Hryniawskich i Gorganach. W Bieszczadach zupełnie dobre warunki śniegowe są w partiach gór powyżej 700 mtr. W dolinach i na podejściach śniegu mniej. Wszędzie puch zsiadły, miejscami świeży.

W najbliższych dniach przewidywana jest na obszarze gór pogoda słoneczna. W dolinach mgły, zwłaszcza rano. Nocą umiarkowany a dniem lekki mróz. Po tym okresie nastąpi przejściowy wzrost zachmurzenia i ponowne opady.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa, 1. 1. PAT. Komunikat meteorologiczny z dn. 1 stycznia 1937 r. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14-tej.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem wyżu barometrycznego, którego środek zalega półwysep bałkański. Wobec tego dziś w godzinach popołudniowych w całym kraju było dość pogodnie i miejscami mglisto. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: —1 w Wilnie i Przemyślu, 0 we Lwowie, 1 w Lublinie i Krakowie, 2 w Łodzi, Pińsku i Białymstoku, 3 w Gdyni, 4 w Warszawie, Poznaniu i Bydgoszczy, a 5 w Kaliszu.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 2 bm. Rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia dość pogodnie. Nocą przymrozki, dniem temperatura nieco powyżej zera. W górach mroźno. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

Wielka mowa Bluma

Paryż, 1. 1. PAT. Premier Blum wygłosił wczoraj wieczorem przez radio dłuższe przemówienie, które rozpoczął złożeniem wszystkim słuchającym go Francuzkom i Francuzom życzeń noworocznych. „To, czego życzymy przede wszystkim, mówił premier, przemawiając w imieniu rządu, czego życzymy Europie i całemu światu — to pokój". Stwierdzając szczerą i głęboko sięgającą wolę pokojową Francji, premier wyraża przekonanie, że „jest możliwym ustalić podstawy wzajemnego porozumienia, opartego na sprawiedliwości, równości i solidarności państw, dostarczając w ten sposób wszystkim narodom możności normalnego i spokojnego istnienia i pozwalając kierować ku pożytecznej pracy i ku postępowi wysiłki, jakie wszystkie państwa zmuszone są czynić dzisiaj dla zapewnienia swej obrony"'.

„Takim jest nasze pierwsze życzenie, mówił dalej premier, drugie nie będzie bardziej oryginalnym. Pragniemy, aby w ciągu nadchodzącego roku Francja znalazła się w lepszych warunkach życia i w większym dobrobycie. Praca dokonana w ciągu 6-ciu miesięcy przez rząd nie była daremną".

Stwierdzając ogólną poprawę warunków ekonomicznych we Francji, premier podkreśla, że wszyscy mówili przed 6-ciu miesiącami: „to się musi zmienić". Obecnie już wiele rzeczy zmieniło się na lepsze". Jednakże odrodzenie gospodarcze jest niemożliwe jeśli się w nie nie wierzy. Kraj, który chce samodzielnie istnieć, musi nie wątpić w siebie, musi mieć wiarę. Otóż kraj odzyskał tę wiarę. Dlatego też możemy dzisiaj do naszych życzeń dołączyć apel do całej energii i rozsądku narodu oraz do zrozumienia jego własnego interesu. Wspólne nasze dzieło może być narażone na szwank jedynie przez nierozważną nieostrożność jednych, lub ślepy egoizm drugich. Niedopuszczalnym jest, aby masy oszczędzające przedłużały przez swą inercję śmiertelne niebezpieczeństwo tezauryzacji. Rzesze robotnicze okazywały nam wielokrotnie swe zaufanie. Jesteśmy dumni z okazywanego nam współdziałania. Dlaczego więc masy oszczędzające i posiadacze kapitałów nie mieliby nam udzielić swego poparcia?

Przed 6-ciu miesiącami przyjście do władzy rządu frontu ludowego wywoływało trwogę w pewnych kołach burżuazji francuskiej. Być może, iż wówczas zdecydowanoby się, jako haracz złożyć daleko większe ofiary niż te, jakich wymaga dzisiaj wspólny wysiłek, niezbędny dla odzyskania ogólnego dobrobytu. Okazało się jednak dość jasno, że obawy były nieuzasadnione. Posunęliśmy liberalizm gospodarczy tak daleko, jak tego nie uczynił żaden inny rząd w przeszłości, a być może nawet dalej, niż uczyniłby to jakikolwiek inny rząd w obecnych warunkach. Czyż potrzebuję powtarzać raz jeszcze, że nie jesteśmy rządem socjalistycznym, że nie staramy się ani pośrednio, ani bezpośrednio wprowadzać w życie programu socjalistycznego? Jesteśmy rządem dobra publicznego. Nie mamy innej troski, jak dobro publiczne. Podobnie, jak na arenie międzynarodowej nie możemy mieć innych wrogów, jak wrogów pokoju europejskiego, tak w wewnątrz kraju nie możemy mieć innych przeciwników jak tylko tych, którzy chcą szkodzić zbiorowym interesom Francji. Wierni swemu pochodzeniu i swemu mandatowi, pragniemy być w najszczytniejszym sensie tego słowa rządem narodowym. Dlatego też zwracamy się do wszystkich Francuzów i do wszystkich Francuzek, dlatego też wzywamy do współpracy z nami tych wszystkich, którzy troszczą się o interes narodowy i którzy rozumieją swój obowiązek obywatelski".

Istnieją powody do optymizmu

-- mówi ambasador francuski w Berlinie

Paryż, 1. 1. PAT. Z okazji noworocznych przyjęć dla kolonij francuskich, ambasadorowie francuscy w poszczególnych stolicach złożyli oświadczenia natury politycznej.

Ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet oświadczył, że rok ubiegły pomimo poważnych wydarzeń, upłynął bez tragedii, a nawet istnieją powody do optymizmu. W sprawie stosunków francusko-niemieckich, ambasador oświadczył, że Francja nie dąży do poniżenia, lub okrążenia Niemiec, ani też do organizowania krucjaty przeciwko Niemcom, podobnie jak sama nie pozwoliłaby się poniżyć, okrążyć lub pokonać przez krucjatę. Francja pragnie harmonijnego współżycia z Niemcami oraz „wprowadzenia Niemiec z powrotem do grona wielkich mocarstw na należne im miejsce, które jest jedno z pierwszych".

Francuski charge d'affaires w Rzymie oświadczył, że wśród wielkich mocarstw, których współpracy Francja szczególnie pragnie, Włochy znajdują się na pierwszym miejscu.

Ambasador francuski w Brukseli, mówiąc o trudnej sytuacji międzynarodowej, zapewnił, że Francja przy poparciu W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych czyni wielkie wysiłki na rzecz konsolidacji pokoju, co do których wyniku wyraził się optymistycznie.

Co zawiera nota włoska

Londyn, 1. 1. PAT. O nocie włoskiej donosi Reuter: Nie jest to odpowiedź na propozycje francusko-brytyjskie, a jedynie dokument dotyczący narad komitetu do spraw nieinterwencji. Nota jest datowana 24 grudnia, a doręczona 29 grudnia. Rząd włoski oświadcza w nocie, że nie chciałby wyodrębniać sprawy ochotników od innych stron zagadnienia pośredniej interwencji. Co się tyczy *interwencji finansowej, to rząd włoski uważa, iż nieinterwencja tego rodzaju winna polegać nietylko na nieudzielaniu kredytów rządowi ale także i bankom i instytucjom prywatnym, a także na zakazie* aby przedsięwzięto środki zapobiegające użyciu przez rząd wywiezionego złota hiszp., 2) aby aby przedsięwzięto środki zapobiegające przez rząd wywiezionego złota hiszpańskiego, 2) aby wszystkie ofiary na rzecz Hiszpanii szły za pośrednictwem międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Projekt kontroli nad nieinterwencją na morzach

Londyn, 1. 1. PAT. Reuter donosi: lord Plymouth przesłał dziś min. Edenowi *szczegółowy projekt kontroli nad nieinterwencją na morzach z prośbą o przesłanie go stronom walczącym w Hiszpanii, które miały by udzielić odpowiedzi w ciągu 10 dni.* Propozycje te będą zapewne przesłane za pośrednictwem ambasadora W. Brytanii w Hendaye i charge d'affaires w Madrycie jeszcze dziś.

Pokój - przez utrzymanie paktu Ligi Narodów

Londyn, 1. 1. PAT. Dziś z rana ogłoszono tu odezwę, podpisaną przez przedstawicieli 3-ch wielkich stronnictw. Z konserwatystów odezwę podpisali Winston Churchill, hr. Lytton i ks. Athol, z liberałów — Lloyd George, sir Archibald Sinclair, z Labour Party — Attlee, Hugh Dalton i Noel Baker. W odezwie powiedziano, że wojny można uniknąć i pokój utrzymać *przez utrzymanie paktu Ligi Narodów z zastosowaniem, gdyby była tego potrzeba, nawet siły zbrojnej.*

Odezwa króla Jerzego 6-go

Londyn, 1. 1. PAT. Ogłoszono orędzie noworoczne króla Jerzego 6-go do poddanych. W orędziu powiedziano: W pierwszym dniu Nowego Roku za mojego panowania składam wszystkim narodom mojego imperium serdeczne życzenia szczęścia. Zdaję sobie sprawę całkowicie z odpowiedzialności ciążących na moim szlachetnym dziedzictwie. Przyjmuję je z tym większą ufnością. że wiem iż mam obok siebie królowę-matkę i moją małżonkę.

Powtarzam słowa, wypowiedziane przez mego ojca w dniu jubileuszu, mówiąc: Królowa i ja poświęcimy zawsze wszystkie swe siły na służbę dla was i błagamy Boga, by nas prowadził i dał nam siły do pracy, którą podjęliśmy.

Życzenia dla Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 1. 1. PAT. Dziś w generalnym inspektoracie sił zbrojnych została wyłożona specjalna księga dla pragnących złożyć życzenia noworoczne panu marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

Do księgi wpisali się: członkowie rządu z panem premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele, przedstawiciele senatu i sejmu, generalicja z inspektorem armii na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego, attaches wojskowi, przedstawiciele władz administracyjnych oraz szereg osób cywilnych.

Odroczone przyjęcia noworoczne

Budapeszt, 1. 1. PAT. Na życzenie regenta Horthy'ego, noworoczne przyjęcie korpusu dyplomatycznego odłożono do 7 stycznia.

Wiedeń, 1. 1. PAT. Noworoczne przyjęcie korpusu dyplomatycznego przez prezydenta Miklasa zostało odłożone. Data przyjęcia nie została jeszcze ustalona.

Rzym, 1. 1. PAT. Korpus dyplomatyczny i władze nie składały dziś życzeń głowie państwa i szefowi rządu, ponieważ „włoski nowy rok" został ustalony na dzień 28 października, rocznicę „Marszu na Rzym".

W PAŁACU ELIZEJSKIM.

Paryż, 1. 1. PAT. Tradycyjne przyjęcie noworoczne odbyło się, zgodnie z przyjętym ceremoniałem, w Pałacu Elizejskim. Podczas przyjęcia i wizyt, prezydentowi Lebrun asystowali ministrowie z premierem na czele. Prezydent Lebrun przyjął przewodniczących senatu i izby, których rewizytował w pałacach luksemburskim i burbońskim, po czym wydał śniadanie na cześć rządu i marszałków Francji.

POJEDYNEK ARTYLERYJSKI

Madryt, 1. 1. PAT. Komitet obrony stolicy ogłasza dn. 1 bm. o godz. 12 następujący komunikat. Wytężony pojedynek artylerii trwał przez cały dzień na wszystkich odcinkach Madrytu. Operacji wojennych poza tym nie notowano. Na froncie aragońskim lotnictwo republikańskie bombardowało stację Teruel i fortyfikacje pod tym miastem.

ZAKŁÓCONY NOWY ROK

Londyn, 1. 1. PAT. Reuter donosi z Madrytu: Wojska powstańcze przerwały spokojny obchód powitania Nowego Roku w stolicy, zrzucając punktualnie o godz. 24 — 12 pocisków na plac Pourta del Sol.

WYMIANA JEŃCÓW

Paryż, 1. 1. PAT. Z Saint Jean de Luz donoszą: Rokowania o wymianę zakładników między władzami w Burgos i Bilbao mają przebieg pomyślny. Jak się zdaje, dziś wieczorem jeszcze dojdzie do decyzji, której mocą ogółem 4.000 osób odzyska wolność.

PAROWIEC WPADŁ NA MINĘ

Gibraltar, 1. 1. PAT. Parowiec nieznanej przynależności państwowej przy wejściu do portu Malaga wpadł dn. 31 grudnia na minę podwodną. Statek jest silnie uszkodzony.

DYMISJA NAMIESTNIKA STYRII

Wiedeń, 1. 1. PAT. Namiestnik Styrii hr. Stuerght i radca tegoż namiestnictwa Pribitzer, byli członkowie Heimwehry, podali się do dymisji z powodu zatargu z większością zarządu prowincji styryjskiej.

CZANG-SUE-LIANG W WIĘZIENIU

Nankin, 1. 1. PAT. Czang-Sue-Liang został osadzony dn. 31 z. m. w więzieniu wojskowym. Ułaskawienie nastąpi niebawem.

Znamienny głos angielski o polityce Polski

Londyn, 1. 1. PAT. Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian“ utrzymujący bliski kontakt z kompetentnymi czynnikami Foreign Office zamieszcza dziś p. t. „Trzeźwa dyplomacja Polski“ obszerną analizę polskiej polityki zagranicznej, charakteryzując ją w bardzo przychylnej formie. „Manchester Guardian“ stwierdza, że stanowisko Polski pokrywa się ze stanowiskiem W. Brytanii w sprawie udziału w t. zw. ideologicznych lub świętych wojnach. Polska nie chce brać udziału w tego rodzaju wojnach i nie chce z tego powodu narażać swych stosunków z Niemcami i Związkiem Sowieckim. W Londynie panuje pogląd, że polska polityka zagraniczna jest najbardziej trzeźwa i obrała najlepszy kurs między bezwzględną neutralnością, a należeniem do koalicji przeciw niemieckiej. Bezwzględna neutralność oderwałaby Polskę od wspólnoty narodów europejskich i przyczyniłaby się do poparcia imperializmu wszechniemieckiego. Udział Polski w koalici przeciwniemieckiej nadał by realne kształty niemieckim obawom okrążenia Rzeszy i mógłby zmusić Niemcy do podjęcia w którkim czasie zbrojnej akcji przeciwko temu pierścieniowi otaczających ją wrogich państw. Warunkowa neutralność Polski trzyma Niemcy i Związek Sowiecki zdala od siebie, a tym samym usuwa główną przyczynę wojny w Europie Wschodniej. Udzielona Polsce pożyczka francuska bynajmniej nie angażuje Polski na rzecz polityki antyniemieckiej, ale umożliwia jej utrzymanie swej neutralności z większą skutecznością. Zarówno w Londynie, jak i w Paryżu panuje wysoka opinia o armii polskiej,„ a niektórzy obserwatorzy skłonni są nawet oceniać armię polską wyżej armii sowieckiej. Podkreśliwszy, iż pożyczka francuska przyczyni się do wzmożenia siły obronnej Polski, „Manchester Guardian“ kończy swój artykuł słowami: W Londynie uważają, że potężna Polska gotowa do obrony swej neutralności, jest konieczna dla utrzymania pokoju w Europie.

Niemcy usadowili się w hiszpańskim Maroku

Londyn, 1. 1. PAT. Znany publicysta Vernon Barlett ujawnia dziś na łamach „News Chronicle“ zaniepokojenie brytyjskiej opinii publicznej sytuacją w hiszpańskim Maroku. Zdaniem autora terytorium to posiada dla Niemiec daleko większą wartość, niż cały półwysep iberyjski. Państwo, które posiada kontrolę nad hiszpańskim Marokiem uzyskuje kontrolę nad cieśniną gibraltarską. Komunikacja brytyjska z Indiami mogłaby ulec zakwestionowaniu przez mocarstwo, które posiadałoby hiszpańskie Maroko. Według przewidywań brytyjskich, hiszpańskie Maroko, opanowane obecnie przez powstańców, pozostałoby w ich rękach nawet gdyby gen. Franco został pokonany. Autor twierdzi, że lewicowa Hiszpania ze względów zasadniczych nie posłałaby wojsk do Afryki dla celów imperialistycznych. Jeśliby więc W. Brytania i Francja zechciały usunąć Niemcy z Maroka, lub wysp Kanaryjskich musiałyby to uczynić z własnej inicjatywy. Podkreślając, iż Niemcy wzmacniają swe wpływy w hiszpańskim Maroku, autor zwraca uwagę, że góry w hiszpańskim Maroku, obfitują w bogactwa naturalne i surowce, mogące odegrać rolę podstawową dla ciężkiego przemysłu niemieckiego. Autor przytacza fakt zawarcia kontraktu między jednym z towarzystw górniczych w Maroku hiszpańskim a Niemcami *na dostawę 800 tysięcy tonn rudy żelaznej w ciągu najbliższych 8-miu miesięcy.* W październiku utworzono specjalne towarzystwo pod nazwą Hisma, pozostające pod kontrolą ciężkiego przemysłu niemieckiego, a które specjalnie zajmuje się dostawą rudy żelaznej do Niemiec z hiszpańskiego Maroka. Zdaniem autora, penetracja Niemiec w hiszpańskim Maroku będzie trwała niezależnie od tego, czy Franco wygra czy nie.

Powyższe informacje Barletta zasługują na specjalną uwagę, wydaje się bowiem, że Barlett czerpał inspiracje do wyciągnięcia sprawy penetracji niemieckiej w hiszpańskim Maroku na światło dziennie od brytyjskich czynników oficjalnych.

NIEMCY CHCĄ KOLONIZOWAĆ ESTONIĘ?

Tallin, 1. 1. PAT. Estońska agencja telegraficzna zaprzecza wiadomości podanej w leningradzkiej „Prawdzie“, według której rząd niemiecki miał się zwrócić do rządu estońskiego z propozycją nabycia terenów Estonii dla kolonistów niemieckich, przy czym rząd estoński miał rzekomo rozważać tę sprawę.

„Eta“ twierdzi, że wiadomość ta jest nieprawdziwa.

Ofiar Lawiny nie odnaleziono

Lwów, 1. 1. PAT. W związku z katastrofą lawiny, która zasypała dwóch narciarzy lwowskich dr. Chlipalskiego i Andrzeja Steusiga. bez przerwy od świtu do późnego wieczora prowadzone są na miejscu prace nad rozkopaniem mas zlodowaciałego śniegu, jakie naniosła lawina w kocioł pod Howerlą. Prace nie dały dotychczas zamierzonego rezultatu. Zwłok nieszczęśliwych jeszcze nie znaleziono i wynikiem prac ostatniej doby był znaleziony drugi kijek narciarski. Jutro od świtu prowadzona będzie dalsza akcja, w której uczestniczy załoga posterunku straży granicznej z pod Howerli i kurs harcerski z Worochty.

Z frontu hiszpańskiego

Walencja, 1. 1. PAT. Agencja rządu hiszpańskiego donosi: Na zaproszenie rządu republikańskiego do Walencji przybyła delegacja komitetu hiegieny Ligi Narodów dla zbadania sytuacji sanitarnej kraju oraz ułatwienia rozwoju akcji międzynarodowej w tej dziedzinie w ramach Ligi narodów. W skład delegacji wchodzą: dr Lasnet, członek adakemii medycyny w Paryżu, dr Czesław Wroczyński b. podsekretarz stanu oraz dr Laigret z paryskiego instytutu Pasteura.

Członkowie delegacji przyjęci byli przez min. spraw zagr. oraz ministra zdrowia publicznego.

Walencja, 1. 1. PAT. Agencja rządu hiszpańskiego donosi: Lotnictwo republikańskie wykazywało na skutek złej pogody nieznaczną działalność. Rządowy oddział patrolujący bombardował trzy pociągi idące do Teruel. Na froncie Kordoby eskadra samolotów rządowych obrzuciła bombami samochody ciężarowe, konwojowane przez powstańców.

Na froncie madryckim artyleria ostrzeliwała skutecznie skoncentrowane oddziały powstańcze. Z powodu niesprzyjającej pogody działalność piechoty była nieznaczna.

Min. Kościałkowski wśród bezrobotnych

Warszawa, 1. 1. PAT. Minister opieki społecznej Zyndram-Kościałkowski spędził wieczór sylwestrowy wśród bezrobotnych. P. minister zwiedził kilka świetlic, w których urządzone były przyjęcia dla bezrobotnych i ich rodzin. M. in. p. minister odwiedził świetlicę dla dzieci szkolnych przy ulicy Leszno 109, świetlicę dla młodzieży tow „Opieka“ przy ul Kieleckiej oraz zatrzymał się dłużej w barakach dla bezrobotnych na Żoliborzu. Pan Minister podczas swych odwiedzin specjalnie interesował się warunkami bytu dzieci pozbawionych pracy rodziców.

Wieczerze noworoczne urządzone były na specjalne życzenie pana ministra Zyndram-Kościałkowskiego na terenie całego kraju przez poszczególne organizacje społeczne z inicjatywy i funduszów dostarczonych przez komitety pomocy zimowej. Biorący udział w wieczerzach otrzymali skromną, lecz posilną kolację, składającą się z bigosu, pieczywa oraz herbaty i pączków, dzieci zaś otrzymały kawę i słodycze oraz paczki żywnościowe.

Pan minister Zyndram-Kościałkowski spożył wieczerzę wraz z bezrobotnymi, po czym pozostał do późnego wieczora w barakach dla bezrobotnych na Żoliborzu, z żywym zainteresowaniem wypytując się zebranych o ich codzienne troski i kłopoty i rozmawiając z nimi o ich przykrościach, potrzebach i nadziejach na przyszłość.

—<>—

Układ między Jugosławią i Bułgarią

Białogród, 1. 1. PAT. Agencja Avala donosi, że królewski rząd bułgarski przesłał ostatnio królewskiemu rządowi jugosłowiańskiemu propozycje zawarcia paktu przyjaźni między dwoma sąsiadującymi i bratnimi narodami. Chociaż ta propozycja przyjęta była z całą sympatią przez białogrodzkie czynniki urzędowe, jednakże rząd jugosłowiański nie mógł udzielić definitywnej odpowiedzi przed naradzeniem się ze swymi przyjaciółmi i sojusznikami. Zważywszy, że te narady zakończyły się w ostatnich dniach i że rządy Grecji, Rumunii, Turcji i Czechosłowacji wypowiedziały się za przyjęciem propozycji bułgarskiej, rząd jugosłowiański zawiadomił wczoraj królewski rząd bułgarski, że przyjmuje z jak największym zadowoleniem przedłożoną mu propozycję. Gdy tylko pewne przygotowania o charakterze czysto technicznym i formalnym będą zakończone, przystąpi się do podpisania tego paktu. Cała jugosłowiańska opinia publiczna przyjęła z jak najżywszym zadowoleniem wiadomość o rychłym zawarciu paktu przyjaźni między Bułgarią a Jugosławią.

Samolot francuski strącony przez wojska rządowe

Paryż, 1. 1. PAT. Donoszą urzędowo, że śledztwo w sprawie okoliczności, w jakich strącony został samolot francuski, na skutek czego lotnik francuski De la Pree poniósł śmierć a towarzysz jego został ranny, ustalilo, że aparat był zaatakowany przez samolot, mający jako znaki szczególne 2 czerwone wstęgi, świadczące, że był to samolot rządowy.

Rząd francuski zakomunikował o wynikach śledztwa rządowi hiszpańskiemu, zakładając jednocześnie protest i domagając się odszkodowania dla rodzin ofiar tego wypadku.

PRZYWÓDCA RUCHU KATOLICKIEGO W MEKSYKU ZABITY.

Meksyk, 1. 1. PAT. W rejonie Los Altos w stanie Jalisco patrol policyjny napotkał i zastrzelił po krótkiej walce jednego z głównych przewódców powstania katolickiego Laura Rocha, który ukrywał się już od szeregu lat w górach i zabił kilkunastu swych przeciwników. Jak przypuszczają, ze śmiercią Rocha katolicki ruch powstańczy całkowicie upadnie.

SKRÓCENIE DNIA PRACY

Bruksela, 1. 1. PAT. W porcie Antwerpii skrócono dzień roboczy z 7 i pół godzin do 7-miu od 1 stycznia rb.

Niemcy grają na zwłokę, by odpowiedzieć -- negatywnie

6 pytań Neuratha pod adresem Francji i Anglii

Londyn, 1. 1. PAT. Podobnie jak obie rozmowy ambasadora Ribbentropa z min. Edenem w piątek 18 i w sobotę 19 grudnia, również i wczorajsza rozmowa min. Neuratha z sir Erikiem Phippsem i Francois Ponceetem otoczona jest wielką tajemniczością i stanowi źródło wielu dociekań i domysłów.

Brytyjskie M. S. Z. odmawia wszelkich wyjaśnień na temat tej rozmowy, przyznając jednak, że rozmowa z ambasadorem brytyjskim trwała całą godzinę i że nie ograniczono się do ram zagadnienia hiszpańskiego, oraz, że odpowiedź niemiecka na demarche brytyjsko-francuską w sprawie ochotników **nie została jeszcze udzielona**. Z tych wyjaśnień wynika, że rozmowy, jakie Neurath przeprowadził wczoraj z ambasadorami W. Brytanii i Francji dotyczą całokształtu położenia międzynarodowego i że Niemcy zanim decyzję powezmą, pragną ustalić różne szczegóły. Wydaje się także niewątpliwym, że treść rozmowy wczorajszej łączy się logicznie z treścią rozmów v. Ribbentropa z Edenem z przed 12 dni. Wymowne światło na wczorajszą rozmowę rzuca sprawozdanie dwuch zwłaszcza dzienników: „Timesa" i „New Chronicle".

Berliński korespondent „Times'a", utrzymujący bliski kontakt z ambasadą brytyjską czyni następujące uwagi: „Niezależnie od tego, jak będzie zredagowana odpowiedź niemiecka na temat ochotników, czy zapowiadać ona będzie współdziałanie, czy też będzie wymijająca, czy też nawet obstrukcyjna, będzie musiało być rozstrzygnięte pytanie, czy **Niemcy uważają, iż opłaci się im w dalszym ciągu odgrywanie roli w wojnie hiszpańskiej, a jeżeli tak, to jak daleko gotowe są posunąć się.**

Należy przypuszczać, że v. Neurath w toku rozmowy wyłuszczył stanowisko Niemiec wobec propozycji francusko-brytyjskiej. Prawdopodobnie wskazano na rzekome niedociągnięcia innych mocarstw w tej sprawie, w ich liczbie Francji i W. Brytanii. Należy również przypuszczać, że wyrażono pewną wątpliwość, czy Rosja Sowiecka pomimo pochopności, z jaką powitała projekt, dałaby się skłonić do przyjęcia rzeczywiście skutecznych zarządzeń, celem wstrzymania interwencji zwłaszcza obecnie, gdy sprawy posunęły się daleko wskutek, jak twierdzą Niemcy, kunktatorskiej polityki Francji i W. Brytanii. Nie należy jednak przypuszczać, że z odbytych na Wilhelmstrasse rozmów można wnioskować o ostatecznej odpowiedzi niemieckiej w sprawie ochotników, a jeszcze mniejszym stopniu o treści decyzyj kanclerza Hitlera. Doświadczenia z okresu, w którym oczekiwano napróżno odpowiedzi na kwestionariusz brytyjski dowiodły, jak łatwo polityka niemiecka ulegać może wskutek pewnych wydarzeń z dnia na dzień zmianom, zanim pewne posunięcia znajdą wyraz w słowie pisanym. Ponadto z tego, co wiadomo wynika, że **w sprawie zasadniczej kanclerz wcale jeszcze nie powziął decyzji przed wyjazdem do Berchtesgaden w środę wieczorem".**

„New Chronicle" w depeszy paryskiego korespondenta, stojącego blisko decydujących czynników rządu francuskiego ujawnia następujące postulaty niemieckie, przedstawione przez von Neuratha obu ambasadorom w czasie wczorajszej rozmowy:

1) Niemcy powstrzymałyby dalsze wysyłki ochotników do Hiszpanii z warunkiem, że wszystkie kraje uczynią to samo, a następnie odwołałyby wszystkich ochotników niemieckich z Hiszpanii z warunkiem, że zainteresowane rządy zaniechają wszelkiej propagandy na rzecz rządu hiszpańskiego zarówno przez radio, jak i w prasie.

2) Niemcy nigdy nie będą tolerowały rządu sowieckiego w Hiszpanii.

3) Wszelka kontrola winna być wykonywana nie w Hiszpanii, lecz bądź przez statki wojenne w pobliżu wybrzeża hiszpańskiego, bądź też na granicy hiszpańskiej. Oznacza to, że Francja miałaby się zgodzić na wykonywanie kontroli przez niemieckich i włoskich urzędników we Francji na granicy francusko-hiszpańskiej. Co myślą Anglicy i Francuzi o tym wniosku i czy mają oni jakiekolwiek inne propozycje, zapytał Neurath.

4) Niemcy pragną, aby zagadnienie hiszpańskie oddzielono od wszystkich innych zagadnień europejskich, jak n. p. od proponowanego paktu lokarneńskiego oraz proponowanego porozumienia gospodarczego.

5) Co proponują W. Brytania i Francja, aby uniknąć ustanowienia komunistycznego rządu hiszpańskiego.

6) Rząd niemiecki nie uważałby nadal paktu francusko-sowieckiego za przeszkodę na drodze dalszego porozumienia z Francją, gdyby pakt ten nie został unieszkodliwiony i gdyby niemieckie określenie napastnika było przez Francję i pozostałe mocarstwa sygnatariuszy osiągniętego porozumienia przyjęte".

Korespondent kończy uwagi podkreśleniem, że v. Neurath w rozmowach z ambasadorami wskazał, że odpowiedź, jakiej Niemcy udzielą, zależeć będzie od wyjaśnień, jakie otrzymają na powyższe zadane pytania. Zdaniem korespondenta, odpowiedzialne czynniki w Paryżu uważają, że Niemcy usiłują wygrać na czasie oraz pragną, aby W. Brytania i Francja odpowiedziały odmownie tak, aby ostateczna odmowa nie przyszła z Berlina.

* * *

Berlin, 1. 1. PAT. Cała prasa niemiecka, powołując się na źródła londyńskie, zamieszcza wiadomości w sprawie międzynarodowej pomocy zbrojnej dla rządu madryckiego.

Siła t. zw. „międzynarodowej brygady" określana jest na 7.000 dobrze uzbrojonego żołnierza. Większość samolotów rządowych jest pochodzenia sowieckiego. Wymieniają trzy typy samolotów: jednoosobowe myśliwskie z szybkością przeszło 400 klm na godzinę, trzy lub czteroosobowe dwupłatowce, zaopatrzone w bomby i karabiny maszynowe i wreszcie ciężkie sowieckie samoloty bombardujące. Ponadto strona czerwona dysponuje pewną liczbą brytyjskich samolotów myśliwskich „Fairy", samolotów francuskich „Breguet" i „Devoitine".

Co do broni pancernej, używane są przez czerwonych własne samochoy pancerne, które nie posiadają większej wartości bojowej, poza tym lekkie i półciężkie tanki sowieckie. Te ostatnie odznaczają się dużymi zaletami technicznymi i bojowymi. Korpusem czołgów dowodzić ma wyższy oficer sowiecki.

Co do środków transportu, wojska rządowe do niedawna posługiwały się tylko skonfiskowanymi wozami, ostatnio jednak otrzymały 250 samochodów.

Rozmiary pomocy zimowej

Mowa ministra Kościałkowskiego

Warszawa, 1. 1. PAT. Przewodniczący ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym min. M. Zyndram-Kościałkowski wygłosił dnia 1 stycznia następujące przemówienie:

Rozpoczynamy dzisiaj rok nowy i wiążemy z nim nasze nadzieje, że będzie on rokiem dobrym dla Polski.

Rok ubiegły minął, budząc uzasadnioną wiarę w pomyślniejszą przyszłość.

Po raz pierwszy od szeregu lat jesteśmy świadkami polepszenia się sytuacji gospodarczej kraju. Wskaźnik produkcji wzrósł, wzrosło również zatrudnienie we wszystkich niemal gałęziach przemysłu. Dokonaliśmy skutecznego wysiłku w kierunku zmniejszenia klęski bezrobocia. Powiększyliśmy wybitnie ilość robotników zatrudnionych przy robotach publicznych. Najlepszym wyrazem tego jest, że podczas gdy w lipcu 1935 r. przy robotach finansowanych przez Fundusz pracy zatrudnionych było 106 tysięcy ludzi, w roku bieżącym pracowało ich 177 tysięcy. Aby czas zarobkowania trwał jak najdłużej, przedłużyliśmy pracę przy robotach publicznych w stosunku do lat ubiegłych o cały miesiąc, a w dniu pierwszego grudnia mieliśmy jeszcze przy pracy około 100.000 ludzi.

Wchodzimy przeto w trzy najcięższe miesiące zimowe, nie tylko z wiarą, że je zwycięsko przejdziemy, lecz już dzisiaj prawie z pewnością, że przy warunku dotrzymania, złożonych przez spieszących z pomocą obywateli, dobrowolnych zobowiązań, starczy nam środków na niezbędną pomoc, która pozwoli przetrwać zimę pozbawionym pracy.

Wiele już zostało zrobione. Na apel o pomoc odezwały się ofiarne serca obywateli i zewsząd popłynęły dary. W ciągu miesiąca grudnia byliśmy w stanie rozdysponować pomiędzy olbrzymią masę 300.000 bezrobotnych *ponad trzy miliony złotych gotówką, przeszło 55 tys tonn ziemniaków, przeszło 30 tys. tonn węgla, 50 tys. paczek z odzieżą, przeszło 8 tys. skrzyń mieszanki kawy z cukrem i wielkie ilości drzewa opałowego.*

Ogółem udzieliliśmy w gotówce i naturaliach w ciągu jednego miesiąca pomocy na przeszło 5 *i pół miliona złotych.*

Wchodzimy w nowy rok wśród wyraźnych oznak, że będzie on lepszy od poprzednich. Świadomość przebytych zwycięsko walk z kryzysem gospodarczym spojrzenie wstecz dać nam winno wiarę niezłomną w nadchodzącą lepszą przyszłość. Stoimy wobec przeważającej się na stronę zwycięstwa szali w walce o lepsze jutro, o zapewnienie pracy, a przez nią chleba potrzebującym.

Osiągnięcie tego celu — to wytępienie najgroźniejszego zła społecznego i państwowego, to warunek pełnego, wszechstronnego rozwoju naszego życia zbiorowego, to zapewnienie państwu naszemu trwałej potęgi.

Wczoraj spędziłem godzin kilka pośród bezrobotnych, wśród młodzieży i dzieci, w końcu między bezdomnymi w barakach na Żoliborzu. Jakżeż wiele wdzięczności mają ci ludzie dla współobywateli spieszących do nich z pomocą i jakie zrozumienie dla trudności gospodarczych, z jakimi walczy nasze młode państwo.

ZAWALIŁ SIĘ ODCINEK KOPALNI.

Katowice, 1. 1. PAT. W Zaborzu na Śląsku Opolskim odczuto silny wstrząs ziemi. Wstrząs trwał parę sekund. Jak stwierdzono, zawalił się w tym czasie jeden z odcinków miejscowej kopalni. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

POGODA WIOSENNA NA HELU.

Hel, 1. 1. PAT. Pomimo mglistej pogody na półwyspie helskim panuje temperatura prawdziwie wiosenna. Po raz pierwszy w dziejach Helu notowano ostatnio o tej porze +9 stopni Cels.

ZGON BURMISTRZA BUDAPESZTU.

Budapeszt, 1. 1. PAT. Zmarł tu dziś nagle na udar serca nadburmistrz Budapesztu Eugeniusz Sipocz. Zmarły liczył 58 lat.

NOWE PANCERNIKI ANGIELSKIE.

Londyn, 1. 1. PAT. Dziś przystąpiono do budowy 2 pancerników. Jeden z nich budowany w Birkenhead będzie się nazywał „Prince of Wales", drugi — w Walker on Tyne — nazywać się będzie „King George 5". Budowa potrwa 3 lata.

Kronika krakowska

DYŻUR APTEK

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36, Rynek podg. 9.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE W WOJEWÓDZTWIE.

W dniu Nowego Roku złożył p. wojewodzie Gnoińskiemu w godzinach przedpołudniowych życzenia personel Urzędu Wojewódzkiego, Starostw Grodzkiego i Powiatowego oraz Policji Państwowej z p. wicewojewodą Małaszyńskim na czele.

Następnie przyjął p. wojewoda konsulów zagranicznych w Krakowie, którzy złożyli na ręce p. wojewody życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu. Imieniem przybyłych przemówił konsul francuski p. Paul Cesbron Lavau.

Z kolei zebrali się w salonach wojewódzkich krakowscy przedstawiciele senatu i sejmu, wojska z p. gen. dowódcą O. K. Narbut - Łuczyńskim na czele, duchowieństwa, Kontroli państwowej władz administracyjnych państwowych i samorządowych, przedsiębiorstw państwowych, instytucyj gospodarczych, organizacyj społecznych i społeczeństwa krakowskiego i złożyli na ręce p. wojewody życzenia dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski Śmigłego Rydza i Rządu.

Złożone życzenia zakomunikował p. wojewoda w drodze telegraficznej.

DEKORACJA SENATORA EMILA BOBROWSKIEGO.

Wojewoda Krakowski wręczył w dniu wczorajszym senatorowi dr. Emilowi Bobrowskiemu dyplom stwierdzający nadanie mu komandorii orderu Odrodzenia Polski i insygnia orderowe.

SYJONISTYCZNY UNIWERSYTET LUDOWY Sala Hotelu Londyńskiego, Stradom 11.

Dziś w sobotę dnia 2 stycznia, zostaną wygłoszone na Uniwersytecie Ludowym następujące odczyty: Godz. 15-ta red. Leopold Rosner: Kwestia arabsko - żydowska. Godz. 16-ta dr. Maurycy Weinheber: Wycieczka po fabrykach żydowskich w Palestynie.

Legitymacje uprawniające do wstępu na Uniwersytet Ludowy nabywać można w Organizacji Syjonistycznej, Kraków, Dietla 107.

LECZNICTWO SANATORYJNE GRUŹLICY NA KOSZT UBEZPIECZEŃ SPOŁ.

Zgodnie z planem lecznictwa ubezpieczeń społecznych na rok 1937, chorych do leczenia w sanatoriach przeciwgruźliczych kwalifikują ubezpieczalnie społeczne, które przyznają leczenie w zakresie gruźlicy płuc w stosunku do wszystkich osób uprawnionych do świadczeń.

W przypadku gruźlicy płuc wnioski o zastosowanie leczenia sanatoryjnego składać mogą wyłącznie: lekarz ubezpieczalni (domowy lub specjalista), lekarz przychodni przeciwgruźliczej i lekarz-rzeczonawca Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, zawsze za pośrednictwem właściwego lekarza domowego.

Zgodnie ze wskazaniami Zakładu Ubezpieczeń Społecznych do leczenia sanatoryjnego gruźlicy płuc skierowani mają być zasadniczo tylko tacy chorzy, którzy wykazują objawy czynnego procesu gruźliczego przy niezbyt rozległych zmianach i dają nadzieję zupełnego wyleczenia lub przynajmniej długotrwałej kilkuletniej poprawy. Nie nadają się zatem do leczenia przypadki nie wykazujące objawów czynnego procesu gruźliczego, jak również przypadki zbyt ciężkie, nie rokujące poprawy.

OKRESY LECZENIA W SANATORIACH PRZECIWGRUŹLICZYCH.

Zgodnie z ustalonym przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych planem lecznictwa na rok 1937, ubezpieczalnie wysyłają chorych do sanatoriów przeciwgruźliczych na okres conajmniej 6-ciotygodniowy; jeśli stan chorego wymaga przedłużenia wyznaczonego okresu leczenia, wówczas odpowiedni zakład leczniczy zgłasza do ubezpieczalni wniosek o przedłużenie leczenia.

Ponieważ lecznictwo sanatoryjne, wykonywane przez ubezpieczalnie społeczne w ramach ustalonego przez ZUS. planu, nie podlega ustawowym ani statutowym ograniczeniom co do okresu stosowania tego leczenia, w każdym zasadniczo przypadku ubezpieczalnia może kontynuować to leczenie aż do wyzdrowienia chorego, względnie do stwierdzenia niemożności wyleczenia.

Odnosi się to w pierwszym rzędzie do leczenia chorych na gruźlicę płuc, u których przerwanie kuracji sanatoryjnej na skutek wyczerpania prawa do świadczeń równałoby się przekreśleniu całego dorobku rozpoczętego, a nie ukończonego leczenia.

OFIARY ZABAW SYLWESTROWYCH.

Noc sylwestrowa minęła w Krakowie stosunkowo spokojnie. Nie zanotowano poważniejszych incydentów, a jedynie w trzech wypadkach konieczna była interwencja Pogotowia Ratunkowego.

W Łagiewnikach na zabawie w mieszkaniu Jana Serwina, lat 30, robotnika, doszło do awantury, w czasie której poszły w ruch siekiery, tak, iż uczestnicy odnieśli poważne obrażenia.

U Jana Serwina stwierdził lekarz rany rąbane głowy i obrażenia na całym ciele. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala.

Mniej poważne obrażenia odnieśli jego goście, Roman Pelkowski i Jan Leńczowski, których umieszczono w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej.

Na liście ofiar znajduje się również Mieczysław Żebrowski, lat 32, fryzjer, który w czasie zabawy został krzez swych kompanów pokłuty nożem, od niósł rany placów i ma przebite płuco.

Wreszcie Józef Rothblum, lat 39, handlowiec, został napadnięty przez nieznanych osobników, którzy zadali mu szereg obrażeń.

ECHA WIELKIEJ KRADZIEŻY NA ŚLĄSKU.

Policja krakowska aresztowała 22-letniego Abrahama Weissa, blacharza, zamieszkałego w Borku Fałęckim. Weiss poszukiwany jest przez władze śląskie, pod zarzutem kradzieży gotówki w wysokości 6000 zł. oraz futer wartości 2400 zł.

Do głębi wzruszeni zgonem ś.p. Jakuba Schenirera składamy Rodzinie wyrazy szczerego współczucia

Hermanowie Osterweilowie.
Tarnów, ul. Piłsudskiego 12.

— SYJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI. Dziś w sobotę 4-ta z rzędu „Mesiba“ połączona z referatem dr. Silberpfeniga.

— „HITACHDUT“ Jasna 8. Dziś 3-cia pop. wygłosi tow. Meier Zarchi referat w języku hebrajskim nt.: 15 lat „Emek Jizrael“

— HASAPIR“ Dziś 8 wiecz. powtórzenie sztuki pt „Mechirat Josef“ w sali przy ulicy Dietla 11.

POPYT NA FUTRA.

Nieznany sprawca skradł z niezamkniętego przedpokoju Zakładu dentystycznego Jachimowicza Edwarda, przy ul. Podwale 2, futro męskie, wartości 500 zł. na jego szkodę.

UŚMIECHNIJ SIĘ

W SĄDZIE.

— Oskarżony zostaje skazany na dożywotnie zamknięcie w więzieniu.

— Ależ, panie sędzio!...

— Ani słowa więcej, albo dodam jeszcze dwa lata!

(Le Rire).

Wolne posady

POSZUKUJE się zdolnych domokrążnych agentów i agentki. Dobre warunki i zarobki. Zgłoszenia Kraków, Grodzka 32 m. 21 g. 12—14. 1953k

PRZYJMUJEMY zgłoszenia akwizytorów i akwizytorki, losowych i obligacyjnych. Zgłoszenia pod „Los 55" Nowy Dziennik. 1956k

WPROWADZONEGO przedstawiciela branży **PAPIERNICZO - KSIĘGARSKIEJ** na Śląsk i Poznańskie poszukuje „Współczesna Sztuka" Przemyśl. 9125g

POSZUKUJEMY Panie i Panów chętnych do pracy akwizycyjnej w dziale nowych, bardzo aktualnych ubezpieczeń masowych. Kandydatów przeszkalamy teoretycznie i praktycznie. Łatwe i wielkie możliwości zarobkowe. Zgłoszenia osobiste poniedziałek i wtorek 8—11 Assicurazioni Generali Trieste Kraków, Grodzka 26. 1954k

Posad poszukują

STROI, naprawia fortepiany. Starannie Bild, Łokietka 4/3, telefon 177-72. 176k

MYDLARZ (Seifensieder) pierwszorzędny, bezwzględnie uczciwy, najskromniejsze warunki poszukuje posady. Zgłoszenia „Referencje" Nowy Dziennik. 9113g

URZĘDNIK korespondujący w polskim i niemieckim języku, obznajomiony z francuskim i angielskim, znający wszelkie prace biurowe, poszukuje posady, — ewent. na pół dnia. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Urzędnik". 9115g

ZNANY podróżujący z branży papierniczej poszukuje poważnego zastępstwa na województwa: Krakowskie, Warszawskie, Kieleckie i Radomskie od 1 stycznia 1937. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „Lubiany". 9097g

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju komfortowego z osobnym wejściem. Zgłoszenia z podaniem ceny do Adm. Nowego Dziennika pod „Urzędnik". 9121g

POKÓJ z utrzymaniem, łazienka, telefon, najchętniej osobie na stanowisku do wynajęcia. Piłsudskiego 38, m. 2. 1424k

HALE fabryczne nowowybudowane, około 1000 m², woda, elektryka, w całości lub częściowo od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Płaszowska 45 — tel. 120-40. 1088k

POKÓJ w śródmieściu z utrzymaniem lub bez przy inteligentnej żydowskiej rodzinie najchętniej dla ucznicy do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dzienika pod „Pokój z utrzymaniem". 9108g

SPÓLNIKA z gotówką od 10.000 zł. poszukuję do zaprowadzonej wytwórni; — piękny lokal, centrum. — Zgłoszenia: „Fachowiec" Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

Sprzedaż

MEBLE PIERWSZORZĘDNE oraz kuchnie lakierowane pokoje dziecięce, najniższe ceny **DOM MEBLOWY SCHOR**, Kraków, — **SZPITALNA 40.** 84k

KILIMY artystyczne — narzuty — obicia meblowe Gruenerowa, Kraków, Tomasza 26.

MEBLE kuchenne, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajflakowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek gł. 12 podwórzo. 1741k

SPRZEDAM dom wysokoparterowy częściowo wykończony z dużą parcelą uzbrojoną w Krakowie. — Wiadomość Kraków XIX. Cystersów 5, mieszk. 1 przecznica Mogilskiej. 9127g

DYWANY ręczne killmy **OBICIA** meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków-Podgórze, Kingi 9, Tel. 116 09. Naprawa, strzyżenie, wyrownywanie krzywych dywanów. 9173k

DWUPOKOJOWE mieszkania, jeszcze kilka do wynajęcia od zaraz, Skawińska (główna) w nowych domach, słoneczne, pełny komfort. Wiadomość Rakower, Krowoderska 43, tel. 148-61 od godz. 14—16. 822k

MIESZKANIA jedno — trzechpokojowe wolne. Kraków, Batorego 7/5. Telefon 149-15. 1938k

ODSTĄPIĘ LOKAL SKLEPOWY, frontowy, śródmieście, czynsz przedwojenny całkowite urządzenie, elektryka, gaz, wodociąg, telefon. Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Ulica Grodzka". 9124g

DWA pokoje kuchnia — pełny komfort ul. Kordeckiego od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Telefon 122-28. 9118g

DWA pokoje na I p. na biuro blisko Rynku gł. — Wiadomość Bandet Grodzka 5. Kraków. 9111g

Interesy handlowe

PIERWSZORZĘDNA krawcowa szuka spólnika celem otwarcia konfekcji damskiej. Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „Złoty interes". 9095g

UPRAWNIONY Zakład Dentystyczny w Krakowie, w śródmieściu, poszukuje lekarza - dentysty, lub technika, bez koncesji, jako spólnika z małym kapitałem, celem powiększenia praktyki. Zgłoszenia pod „Dentysta 3000" Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.



Pan Wielki: „Czuję się znakomicie i nie mam potrzeby wyjeżdżać na świeże powietrze".
Pan Mały: „Wcale mnie to nic dziwi, przecież i tak oddycha już pan zawsze górskiem powietrzem".

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, **BRACKA 13.** 3462k

WYPRAWY ślubne, **WYPRAWKI** niemowlęce, **KONFEKCJA** dziecięca najtaniej Obstander, Rynek 11. 328k

UNDERWOOD maszyny do pisania poleca „Maszynodom" Max Löwenstein, — Kraków, Zwierzyniecka 11. 1943k

NA KARNAWAŁ! Jedwabne kombinacje też na zamówienie wykonuje najtaniej Wytwórnia „Lira" — Szewska 18. 1937k

RESTAURACJA z wyszynkiem w ruchliwym punkcie. Cena przystępna. Zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pisemne Order, Kraków, Koletek 19. 9120g

KARNISZE stylowe do firanek — oprawa obrazów, **LUSTRA** szlifowane najtaniej **KLIPSTEIN** Dietla 87. (róg Starowiślnej) Telefon 176 45.

WIECZNE LUSTRA szlifowane, wodoodporne lustra łazienkowe poleca Wytwórnia luster, Lwowska 29. tel. 168-57.

URZĄDZONY sklep z towarem z powodu wyjazdu okazyjnie do sprzedania. Wiadomość ulica Dietlowska 107 w cukierni. 9123g

„RIGO" usuwa niezawodnie **ODCISKI**, 50 groszy. Drogeria **SCHAPSENSOHNA**, Kraków. Plac Nowy. 1946k

APTEKA w śródmieściu Warszawy do sprzedania za 120.000. Bliższych wiadomości udzieli W. Kahane Łódź, Skr. poczt. 8.

MASZYNY do **SZYCIA NAJTANIEJ** zakupisz u **BLITZA**, — Kraków. — Krakowska 30. 5595

ZE SZMATEK wyrabiamy ładne trwałe chodniki, dywany złotego metr. Również przerabiamy, naprawiamy wszelkiego rodzaju chodniki, dywany, dorabiamy też frondzle, ceny niskie. Kraków, Józefa 2, Telefon 173-98. 1948k

ŁYŻWY. NARTY, TRACHMANN. STRADOM 16. — 1949k

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we **FABRYCE „STYL"** — Kraków, Wiślna 8 obok plant. 1958k

Różne

„GRACJA" SZEWSKA 6. Kraków, Gorsety, napierśniki. Najprzedniejsze gatunki, najnowsze fasony, najniższe ceny. 8974k

WODA KOLOŃSKA. Olbrzymi wybór. Wszystkie zapachy kwiatowe, kompozycje kwiatowe, fantazyjne oraz specjalne dla Panów. Parfumerie „Ylang" Kraków, Szpitalna 32. telefon 149-46. 1957k

WYTWÓRNIA swetrów - Jasna 8/3 dawniej Szewska 24 poleca się. 1901

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 29 tel. 120.44. Rok założenia 1910. 9381k

WYTWÓRNIA PERUK Zofii Singer-Weissowej, przeniesiona z ul. Przemyskiej na ul. Starowiślną 28.

WYTWÓRNIA artystycznych robót ręcznych: Miny Pfeferberg, Kraków, Grodzka 48. Telefon 165-67 poleca: Firanki, portjery, kapy, serwety, gobeliny, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza mieszkań. 9145k

WYKWINTNE obiady zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12, m. 3. 9068g

ZAKŁAD PERUKARSKI Scnall - Brühand przeniesiony z ul. Kordeckiego 9 na ul. Stradom 16. 8843g

כשר

NAJSTARSZA Restauracja **GRONNER**, Kraków. Pl. Dominikański 5, zawiadamia Sz. Klientelę, że mimo pewnych ograniczeń, wydaje smaczne i zdrowe obiady i kolacje **RYTUALNE. MIĘSNE MENU A LA KARTE. SPECJALNOŚĆ** Podwieczorki mięsne **OD 70 GR.**

כשר

PIWA OKOCIMSKIE.

FIRMA Polskie Huty Szkła Spółka Akcyjna zawiadamia, iż od dnia 1-go stycznia 1937 miejsce sprzedaży jej wyrobów znajduje się wyłącznie przy jej fabryce w Krośnie.

PRACOWNIA kapeluszy damskich i męskich przyjmuje do czyszczenia, przefasonowania według najnowszych fasonów. Kraków, Bracka 15 — Abraham Eisenstein. 1962k

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Ogłosz. ślubne i zaręczynowe Zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.